

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANE

# REPU

Rok I.

ŁÓDŹ, ŚRODA 29 LIPCA 1925 r.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.  
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE

## REDU

Dziś niezwykła Premjera!!!

# Rom

## ODMŁODZONE I WA

dramat współczesny

Obraz powyższy osnuty  
odmładzających ekspery

W roli głównej s

# CORINN

NAD PROGRAM

ARCYWESOŁA

CENY MI

Początek o

Widownia ochł



# komunistyczny we Lwowie Cechnowski który zeznawał w procesie Jaegera przez komunistę Naftalego-Botwina.

lipca. serce. Cechnowski padł trupem na miej-  
scu.  
Uciekającego po morderstwie Botwi-  
na schwycili wywiadowcy policyjni Mu-  
lik i Malawski, odbierając mu dymiący  
jeszcze rewolwer. Na miejscu zbrodni  
zjawili się niezwłocznie przedstawiciele  
władz policyjnych, oraz sędzie śledczy  
Witoszyński, który po odbyciu wizji lo-  
kalnej, kazał odesłać zwłoki do zakładu  
medycyny sądowej.  
Przesłuchany w komisariacie Botwin  
oświadczył, że popełnił morderstwo z  
pobudek ideowych.  
**Wrażenie na sali rozpraw.**  
Nasz kor. lwowski, telefonuje:  
Na wstępie dzisiejszych rozpraw

przewodniczący odczytał list anonimo-  
wy, zawierający szereg wyzwisk pod  
adresem rządu. Następnie dłuższe prze-  
mówienie wygłosił adw. Głuszkowski,  
podnosząc sprawę zarządzenia śledztwa  
w kierunku wykrywania ukraińskich ko-  
munistów i nacjonalistów. Zwłaszcza  
ironicznie wyrażał się o śledztwie i o  
sądzie, za co został skazany przez prze-  
wodniczącego na 100 zł. grzywny. Nie-  
zwykle ciekawe były zeznania b. kiero-  
wnika warszawskiej policji politycznej  
nadinspektora p. Praszkiwicza. W cza-  
sie jego zeznań nadchodzi wiadomość o  
zabójstwie Cechnowskiego. Na sali roz-  
praw poruszenie. Adw. Landau propo-  
nuje chwilowe przerwanie rozpraw. Sąd  
propozycję odrzucił.

## Atak czerwonego sąsiada.

oddziały napadają na posterunki graniczne,  
które dzielnie odpierają ataki.

## K.O.P. porwany przez bolszewików.

szczyźnie Atak sowieckiej straży  
telefonuje: granicznej.  
Wokolicy Baranówki na granicy  
województwa poleskiego grupa sowie-  
ckiej straży pogranicznej dokonała

Atak sowieckiej straży granicznej.  
Wokolicy Baranówki na granicy  
województwa poleskiego grupa sowie-  
ckiej straży pogranicznej dokonała

### Żołnierzy K.O.P.

Żołnierzy K.O.P.  
Wokolicy Baranówki na granicy  
województwa poleskiego grupa sowie-  
ckiej straży pogranicznej dokonała

Żołnierzy K.O.P.  
Wokolicy Baranówki na granicy  
województwa poleskiego grupa sowie-  
ckiej straży pogranicznej dokonała

Żołnierzy K.O.P.  
Wokolicy Baranówki na granicy  
województwa poleskiego grupa sowie-  
ckiej straży pogranicznej dokonała

Żołnierzy K.O.P.  
Wokolicy Baranówki na granicy  
województwa poleskiego grupa sowie-  
ckiej straży pogranicznej dokonała

Żołnierzy K.O.P.  
Wokolicy Baranówki na granicy  
województwa poleskiego grupa sowie-  
ckiej straży pogranicznej dokonała

### Wielickiemu

Wielickiemu  
Wokolicy Baranówki na granicy  
województwa poleskiego grupa sowie-  
ckiej straży pogranicznej dokonała

### nie u Forda.

nie u Forda.  
Wokolicy Baranówki na granicy  
województwa poleskiego grupa sowie-  
ckiej straży pogranicznej dokonała

nie u Forda.  
Wokolicy Baranówki na granicy  
województwa poleskiego grupa sowie-  
ckiej straży pogranicznej dokonała

lekkomyślnie zaufał na nowom,  
przekroczył pas neutralny, zbliżył się do  
leżącego, ten jednak zarwał się na nogi  
i pociągnął go za szyję gwałtem na stro-  
nę sowiecką.

Kolega porwanego nie zdążył nawet  
zrobić użytku z broni w obronie towa-  
rzysza, gdyż nagle z za krzaków wysko-  
czyło 4 żołnierzy sowieckich którzy wy-  
mierzonymi łufami karabinowemi ster-  
ryzowali szer. Kocurę. Pod taką osłoną  
żołnierze sowieccy wraz z porwanym  
Żelą zginęli z oczu przerażonemu Kocu-  
rze.

### Kryminaliści sowieccy szpiegami w Polsce.

Wilno, 28 lipca.

Z Mińska donoszą: Komitet „Pięciu”  
wyloniony z centralnego komitetu wy-  
konawczego partji białoruskiej, w któ-  
rym zasiadają: Adamowicz, Czerwia-  
kowsk, Golski, Goldstein, a przezna-  
czony dla prowadzenia agitacji przeciw  
polskiej — postanowił uwolnić wszyst-  
kich więźniów kryminalnych z więzień  
białoruskich i wysłać ich za fałszywy-  
mi dokumentami polskimi na na terytor-  
jum polskie. Kryminaliści ci będą mieli  
za zadanie uprawianie szpiegostwa na  
rzecz Sowietów.

### Katastrofa kolejowa w Paryżu.

21 osób rannych.

Paryż, 28 lipca.

Pociąg pospieszny Bazylea — Pa-  
ryż przy wjeździe na dworzec kolejowy  
Wschodni (Gare de l'Est) w Paryżu  
wpadł na stojącą na stacji lokomotywę.  
Na skutek katastrofy 21 osób odniosło  
rany, przyczem 3 osoby — ciężkie rny.

### Załoba urzędowa w Waszyngtonie.

z powodu zgonu Bryana.

Polska Agencja Telegraficzna.

Nowy Jork, 28 lipca.

Prezydent Coolidge wydał oficjalne  
zarządzenie aby we czwartek w dniu  
pogrzebu Bryana na wszystkich budyn-  
kach publicznych w Waszyngtonie flagi  
były opuszczone do połowy masztu.



# Myśli premiera Grabskiego o kwestji rolnej i o różnych innych sprawach.

Ogółowi u nas względnie niewiele wiadomem jest o tem, że premier Wł. Grabski jest również płodnym pisarzem ekonomiczno-społecznym. Jako pisarz i teoretyk Wł. Grabski w szczególności zajmował się kwestją agrarną, która była niejako jego „pierwszą miłością” i której też poświęcił cały szereg dzieł.

Jednym z najcharakterystyczniejszych dzieł Wł. Grabskiego obejmujących jego własne poglądy na kwestję agrarną u nas i sposoby jej rozwiązania, jest t. III jego „Materiałów w sprawie włościańskiej” noszący właściwy podtytuł „Studia nad systemem polskiej polityki agrarnej”, z którego też wyjmujemy poniższe krótkie ustępy, bardzo ciekawe i znamienne dla premiera, jako teoretyka, męża stanu i człowieka.

## Zasadnicza teza.

Ponieważ mamy gęstszą od Zachodu ludność wiejską dążyć będziemy, by większa liczba jej ludności mogła uczynić zadość swoim potrzebom materialnym i duchowym, pozostając na wsi, choćby nie mogła osiągnąć tego przy pomocy samej wytwórczości rolnej. Dążyć będziemy, by stosunki własnościowe uległy przekształceniu, najwięcej zabezpieczającym siłę narodu i poczucie dobra społecznego, by sprawa robotników rolnych też ukształtowała się zgodnie z potrzebami narodowo społecznymi. Każdej warstwie ludności rolnej zaszczytnym dążeniem do wywyższenia społecznego i umożliwimy jej osiągnięcie tego..”

## Pogląd na włościanstwo.

Dwa są sposoby patrzenia na włościan: jeden widzi w niej warstwę społeczeństwa, której przeznaczeniem jest być oraczami gleby rodzinnej i żywicielami kraju, drugi widzi we włościanach zdrowy pień macierzysty, z którego wyrastać powinien cały naród.. W społeczeństwie naszym oddawna i do dziś dąla panuje ciągle niepewność, jak w rzeczy samej patrzeć na włościan i przyznać trzeba, że pomimo wzniosłych słów o znaczeniu ludu dla całego narodu

właściwie u nas w praktyce przeważa pogląd wschodni, a włościanina uważa się za przeznaczonego do tego, by uprawiać on sam i jego następne pokolenia rolę.. Pogląd taki ze strony społeczeństwa jest naiwny i szkodliwy. Dzielnym zbiegiem stanu rzeczy ten sam pogląd na włościan mają u nas zarówno siery konserwatywne, jak i krańcowi ludowcy. Ostatni stwierdzają swój pogląd na włościan jako na rolników z przeznaczenia, gdy szukają rozwiązania sprawy włościańskiej wyłącznie w reformach czysto rolnych. Pierwsi - boją się reform rolnych, ale właściwie nie znajdują żadnego wyjścia ze sytuacji gdy się do rozstrzygnięcia spraw rolnych zbiora..”

„W Polsce przyjęta jest rzeczą uważać przywiązanie włościan do gruntu za ich cnotę społeczną i narodową na której (le wyrastają nawet bohaterowie nie tylko powieści, ale życia jak Drzymala. Słuszny jest ten pogląd, bo przywiązanie do rzeczy szlachetnej, jaką jest praca na roli — jest pierwiastkiem idealnym duszy ludzkiej.. Ale stwierdziwszy to nie trzeba z tego przywiązania czynić więcej, niż należy.. Jeżeli włościan

nie, tylko będzie działał pod wpływem instynktu, że kto się chłopem urodził, ten musi tylko chodzić za pługiem, to rozumie się, że w takim kraju będą same ciemne chłopcy i same zdegenerowane warstwy wyższe i miejskie.

„Aby mieć zdrowy pogląd na sprawę włościańską, należy.. spojrzeć na nich oczami prawdy życiowej, wspólnierząc ich położenie z położeniem wszystkich innych warstw w narodzie całym, wtedy się okaże, że włościanie — to najlichnieszka warstwa narodu, pracująca najczęściej fizycznie najbardziej umysłowo zaniedbana, mająca przeważnie zabezpieczenie życiowe w postaci własności warstwą pracy w znacznie większym stopniu od ludności miejskiej, ale znacznie mniej posiadająca dóbr duchowych“..”

## Reformy rolne a oświata.

„Reformy posiadania kolonizacja, parcelacja, komasacja, zawsze tyczyć się będą pewnej części włościan, a innych zostawiają na boku. Ukształcenie umysłowe i usposobienie powinno dotyczyć wszystkich włościan, całego ich ogółu. A więc postawić musimy na miejscu na czele życia wsi, wogóle hasło — postęp i oświata, który musi znajdować swoje urzeczywistnienie równorzędnie ze wszystkimi innymi reformami agrarno socjalnymi..”

„...Potrzebuje lud nasz promieni postępu i oświaty i pragnie ich bo jest on istotnie pniem macierzystym naszego narodu. Jest on zdrowy i silny dobrze w glebę rodzinną zakorzeniony, ale ten pień nie rozrasta się należycie i mało pędów puszcza, bo brakuje mu światła. Lud nasz wiejski za czasów piastowskich więcej dostarczał narodowi sił twórczych i więcej zapełniał szeregi innych warstw społecznych, pełniących wyższe funkcje kierownicze w narodzie, niż to dziś ma miejsce..”

## Marnotrawienie sił ludu.

„Lud nasz biernie marno-trawi swe skarby różnorodności ludzkich uzdolnień, jakie stwarza przyroda. Dziś nie idzie na fachowca młodzieniec wiejski, wychodzący, ze szkoły ludowej, idzie on najpierw do domu do pomocy rodzicom, a gdy miną najlepsze lata, w których człowiek wyrabiać swoją przyszłość jest zdolny, gdy już dorosnie i gdy okaże się, że w domu jest mu ciasno, że niema się czem dzielić z rodziną, wtedy dopiero wędruje do miasta lub w świat daleki, ofiarując jedynie swą prostą siłę fizyczną lichu płatną i poniewieraną.. Do piero gdy dzieci podrosną, wtedy wyrzuci wieś ze swego łona do miast, do Prus w świat cały — polski materiał ludzki, fizycznie zdrowy, ale umysłowo zaniedbany, moralnie mało odporny, nadejść się jedynie do zasilania pogno..”

## Kwestja rolna a emigracja.

Zdając sobie sprawę z olbrzymiego znaczenia masowej emigracji dla kwestji rolnej i dla całej gospodarki społecznej, Wł. Grabski poświęca zagadnieniom emigracyjnym całą drugą połowę wspomnianego dzieła.

„... Takiej psychiki, często wśród warstw ludowych spotykanej, że im mniej ludzi jest w kraju, tem lepiej dla pozostałych podzielać nie można..”

„... Należy dążyć do tego, aby wszystkie dodatnie skutki emigracji zarobkowej dały się osiągnąć bez samego faktu emigracji, fakt ten bowiem nie może być uznany za naturalną funkcję życia ludowego i narodowego. A jednak walka z przeludnieniem musi być podstawą wszelkiej przecznej polityki państwowej i społecznej..”

„...Dotychczas dwa są znane sposoby walki z przeludnieniem: emigracja sta-

ła i uprzemysłowienie kraju. Dla Polski ten środek (emigracja) odpada, jedynie uprzemysłowienie pozostaje środkiem zwalczania przeludnienia. Obok uprzemysłowienia kraju znacznie wpłynąć może na osłabienie ruchu wychodzącego zagranicznego podniesienie zarobków rolnych. Wydajność pracy robotnika zależy od organizacji pracy ze strony pracodawców. Przy wyższej płacy i lepszej organizacji wydajność ta daje się znacznie podnieść..”

„... Państwo i społeczeństwo polskie po dłuższym czasie celowej pracy w kierunku podniesienia ekonomicznego i kulturalnego wsi polskiej i kraju całego będzie mogło z czasem doprowadzić do tego, ażeby wychodźstwo zarobkowe z Polski, stopniowo malejąc, samo z siebie wreszcie zanikło“..”

## Moralne wskazania ogólne

„...Dziś chwila dziejowa wymaga od inteligencji polskiej poświęcenia dla sprawy ludowej, a od ludu wymaga gorliwego oddania się dążeniu do wywyższenia swojego stanowiska ekonomicznego i kulturalnego i doskonalenia swego bytu materialnego i duchowego. Trzeba tylko, by dzisiejszym przyjaznym warunkom historycznym odpowiadał stan dusz naszych..”

Tym ostatnim ustępem zamyka się prawie to dziełko i zamyka pięknie. Jakiż zaś ma być w ogólności ten „stan dusz naszych” w odniesieniu nie tylko do rozwiązania kwestji agrarnej i sprawy włościańskiej, lecz w odniesieniu do całokształtu zagadnień państwowych

w Polsce, o tem tak znowu mówi Wł. Grabski blisko początku wzmiankowanej swej książki „Naśladownictwo Zachodu w polityce jest równoznaczne z prowadzeniem polityki postępowej i demokratycznej, jest koniecznością kultury, — i kto by chciał prowadzić politykę, bez korzystania z wzorów Zachodu, byłoby obskurantem“.. Quis.

# Kurcząca się wciąż wartość franka powoduje gwałtowną zwyżkę cen przedmiotów sztuki.

Paryż, w lipcu.

Kto w dniach ostatnich uczestniczył w Paryżu w licytacji książek, obrazów i innych przedmiotów sztuki, ten doszedł napewno do przekonania, że paryski handel artystyczny osiągnął niezwykłe wprost wyżyny, przyczem wartość franka papierowego wynosi mniej więcej pięć złotych centymów. Życie codzienne nie zna tej rewolucji. Drożyzna artykułów spożywczych posuwa się naprzód zaledwie o dwa do trzech sous. Frank papierowy nabiera zgoła innej fizjonomii w zakładach licytacyjnych: u Dronota, w Galerie George Petit, u Bernheima i Deramera. Czy pochodzi to stąd, że w licytacjach biorą największy udział zagraniczni handlarze i amatorzy dzieł sztuki?

Przypuszczenie to jest całkiem uzasadnione: ucho francuza podczas licytacji raz często ankiencnt anglo-saski.

„Znowu anglik, znowu amerykanin“, szepczą do siebie francuzi, gdy za Degasa, Watteau, Grouze'a lub Chardina ofiarowują zagraniczni goście pół miliona i więcej franków.

Frank papierowy jest w Hotelu Dronot zwykłym obiektem spekulacyjnym, który każdy stara się zamienić na trwałą wartość. Ani handlarz, ani amator nie troszczy się o to, że przepłaca nabyte przedmioty sztuki. Hausa porywa wszy-

stkich. Lepiej kupić Daumiera, który po upływie dwóch lat wzrośnie sześciokrotnie w cenie, niż przechowywać papiery wartościowe w kasie.

Wzrost ceny przedmiotów wartościowych nie stoi jednakże w żadnym stosunku do dewaluacji franka. Handlarze, którzy przed dwoma laty nabywali pierwodruki z XVIII w., zorganizowali obecnie licytację, na których osiągnęli czterokrotną cenę: w tym samym czasie spadł frank mniej więcej o 20 proc.

Kto wchodzi do sal licytacyjnych, dostrzeżę z łatwością, że termometr inflacyjny pracuje gwałtownymi skokami. Zwyżkę cen przedmiotów sztuki stwarzają również bombastyczne artykuły prasy, głównie takich dzienników, jak „Figaro“ i „Gaulois“. Podczas gdy w artykule wstępnym „Figara“ zapewnia się publiczność o „przejściowym“ charakterze spadku franka, pisze krytyk trzyszpaltowy artykuł na temat lokowania kapitałów w wartościowych dziełach sztuki.

Nawet w brukowych pismach pisze się wiele o drobnych przedmiotach sztuki, na zakupienie których stać conierga i groszowego rentjera. „Niech posiadacze drobnych oszczędności czynią w swym zakresie to samo, co bogacze!“

Oczywiście wszystko paha się do Dronot'a. Na pierwszym piętrze walczą

bogacze o posiadanie jakiegoś dzieła sztuki, na parterze walczą o to przekupnie jarzyn i portjerzy. Kupują stare szafy, dywany i Lronzy, zakrapiając następnie obficie koniakiem ubity interes.

Kupiec i przemysłowiec żałują się na brak gotówki; w handlu dzieł sztuki jest obecnie nadmiar pieniędzy. Statystyka wykazuje, że u Dronot'a i w innych przedsiębiorstwach odbywały się w ostatnich dwóch miesiącach po 4 licytacje tygodniowo. Gazety wciąż donoszą o nowych wyprzedażach rysunków Degasa i zbiorów Renoira.

Kronika gazet rozwozdi się obszernie nad temi sprawami. Wywołuje to oczywiście większe jeszcze zainteresowanie i przyływ publiczności do sal licytacyjnych.

Z chwili na chwilę rosna ceny z gwałtowną szybkością. Naiwny kupujący niema nawet czasu na otworzenie ust. Podczas licytacji Degasa osiągnięto w przeciągu jednej godziny cyfrę 3 i pół miliona franków!

Małe słówko „lokata kapitału“ posiada magiczny wpływ na gości w salach Dronot'a. Banknoty szeleszczą tajemniczo. Każdy chętnie się ich pozbywa i wraca do domu rozpromieniony i podniecony — uratował znowu część swych oszczędności od niechybnej ruiny.

J. A.



# Czy wykryto bakcyła raka?

## Badania d-ra Gye i p. Bernarda zasługują na najwyższą uwagę.

Donieśliśmy przed kilkoma dniami o odkryciu dwóch uczonych angielskich, doktora Gye i p. Bernarda, w dziedzinie badań nad źródłem choroby raka.

Oto co o tem odkryciu piszem lekarz francuski, doktor Hericourt:

Nie nadeszła jeszcze odpowiednia chwila, aby dyskutować nad wartością odkrycia, którego nie mogły skontrolować dotychczas ani nasze towarzystwa naukowe, ani nasze pracownice, znające całą sprawę dopiero z doniesień dziennikarskich.

Na uwagę zasługuje fakt, że uczeni angielscy wystąpili ze swymi teorjami w chwili, gdy niemal całkowicie porzucano już teorię pasożytnictwa raka. Dotychczas nie udało się nikomu dowieść istnienia mikroorganizmu, wywołującego chorobę.

W r. 1911 zapewniał doktor Peyton Rous z instytutu Rockefellera, że udało mu się zreprodukować sarkomę trzech gatunków u kur przy pomocy płynów, otrzymanych z trzech chorych osobników. Doświadczenie było udane, lecz elementów organicznych jadu nie udało się spoznać nawet przez najsilniejsze mikroskopy.

Chodziło więc o konstrukcję tak udoskonalonego mikroskopu, który umożliwiłby niemożliwe dotychczas powiększenie.

Dr. Gye podjął porzucaną przez Rousa pracę i przy pomocy Bernarda, który zbudował mikroskop nowego typu, udało mu się podobno dostrzec elementy, których istnienie przypuszczał tylko jego poprzednik.

Z ostrości nowego mikroskopu można wywnioskować, że wielkość wykrytych elementów nie przenosi 65 tysięcznych milimetra, z twierdzeń zaś odkrywcy wypada, że źródło ich tkwi w komórkach nowotworu.

Oddala nas to poniekąd od klasycznych teorii pasożytniczych, gdyż w takim razie sama choroba daje życie ziarnu jej istnienia.

Innemu słowy wyobrażony przez Gye'a jad jest sam przez się jałowy, podobnie jak filtrat, otrzymany z samego nowotworu. Jedynie współdziałanie tych elementów, wywołuje powstanie raka.

Zachodzi jednakże Inna jeszcze komplikacja: wspomniany jad może się stać aktywnym jedynie przez zastrzyknięcie filtratu z nowotworu zwierzęcia tego samego gatunku.

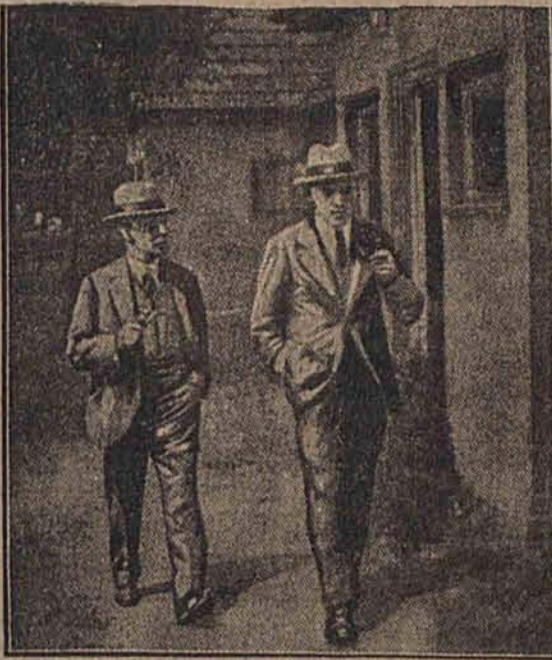
We wszystkich doświadczeniach mo-

wa była o zwierzętach; czyż rzuca to jednakże światło na raka ludzkiego, jeżeli elementy gatunku grają w całym procesie decydując rolę? Niemniej odkrycie Gye'a jest niezwykle doniosłym krokiem naprzód w dziedzinie badań nad rakiem.

Zbadanie przyczyny choroby jest

szcze na swe specyficzne lekarstwo lub seroterapie.

W roku 1895 próbował prof. Karol Richet seroterapii raka. Surowica przez niego otrzymana była daleka od nieaktywności: własności jej były często dobroczynne, lecz nie wywoływały wyzdrowienia.



Pan Bernard (na lewo) i dr. Gye (na prawo) opuszczają po całodziennej pracy swe laboratorium.

bezwzględnie pierwszym krokiem ku terapii.

Nie należy jednakże zapominać, że nie zawsze wiąże się ona bezpośrednio z pochodzeniem choroby. Minęło już czterdzieści lat od czasu wykrycia bakcyła tuberkulozy, a czeka ona wciąż je-

Od czasu tych doświadczeń podejmowano niezliczone ilości prób, przy czem już wielokrotnie był rzekomo odnajdywany mikroba raka! Czy ostatnie odkrycie okaże się owocniejsze w następstwie i realniejsze — pokaże najbliższa przyszłość.

## Nie mogą się nigdy spotkać.

Harry Wills, czarnoskóry mistrz pięści, którego amerykańskie władze bokserkie wyznaczyły na przeciwnika Dempsea w walce o tytuł mistrza świata, nie może... spotkać swego rywala.

Gdy zapadła ta ważna decyzja Boxing-Commission Dempsey bawił w Europie, odgrywając z swą żoną podróż poślubną. Willsa nie namyślając się długo siadł na statek i ruszył na poszukiwania.

Ale w tej chwili z drugiej strony oceanu wstępował również na pokład

Dempsey.

Wielcy przeciwnicy spotkali się... na oceanie. Parowce rozminęły się wśród przepisanymi pozdrowieniami i sygnałami... Na dwu pokładach stali dwaj wielcy rywal. Być może szukali siebie oczyma, ważąc szanse nieuniknionego spotkania myśleli o wąskim ringu, na którym staną kiedyś, tuż przed sobą, niedzieleni żadną przeszkodą.

Dempsey i Wills wylądowali szczęśliwie — na dwu różnych półkulach.

## Janusowe oblicze kobiety

jest dziełem szminki i farby.

Oddawna już kobiety, które się malują, przestały gorszyć niemalujące się przyjaciółki. Malowanie stało się już rzeczą zwykłą. — Szminka zdobyła prawo obywatelstwa. Żadna z kobiet nie będzie skompromitowana, gdy się stanie jawnem, że śliczne rumieńce nabyła nie gdzieś na słońcu, lecz przed lustrem...

Szminka, użyta dyskretnie, nigdy nie zaszkodzi w wyglądzie, a często bardzo pomaga, więc używanie jej jest słusznym i racjonalnym w epoce, kiedy niezwykle rzadko kobieta może się pochwalić taką doskonałością cery, która nie potrzebuje żadnych poprawek.

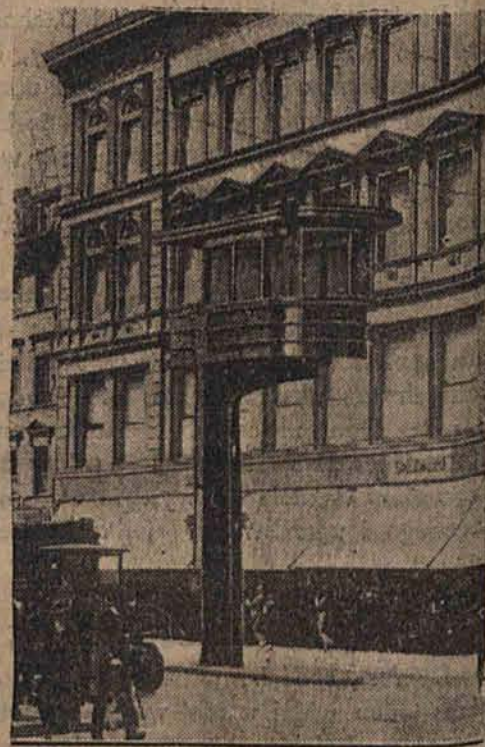
Ostatnio nawet modnem jest nadawanie „wyrazu twarzy“ za pomocą szminki.

Kobiety gołą brwi, a malując je codziennie inaczej, mogą mieć coraz to inną twarz.

Wygoda jest przy tem wielka. Nadawanie np. uprzejmego wyrazu twarzy „na stałe“ jest niezwykle dogodnym, zwłaszcza, kiedy się jest zmuszonym do przyjmowania lub oddawania nudnej wizyty, działającej na nerwy.

Ołówkiem można sobie zrobić uśmiechniętą usta i oczy — poczem bez obawy można się już złościć — zachowując bez trudu najuprzejmniejszy wyraz twarzy, co zawsze robi dobrze w stosunkach z ludźmi wogóle.

Kobieta, nie pozbawiona fantazji, może niezwykle urozmaicić życie domowników, pokazując im codziennie twarz wedle ich gustu i upodobania.



Wieża, z której policjant kieruje ruchem ulicznym, na Friedrichstrasse w Berlinie.

## RODA-RODA!

### Weiss czy Schwarz?

Nie wiem, jak się dzieje u innych pisarzy: mnie przychodzi na myśl wszystkie moje opowiadania w czasie między czuwaniem, a zasypianiem. Często powstają nawet we śnie, tak że śmiało powiedzieć mogę: śniłem o nich.

Powstają bez namysłu; słowem mają początek, środek i koniec. Nie zdarza mi się nigdy, abym znał początek, a nie znał końca, albo abym naprzód koniec opowiadania ułożył, a potem wstęp do pointy. Gdy się budzę — jestem już w natchnieniu — mam w głowie cały przebieg akcji. Natychmiast mógłbym usiąść, zanurzyć pióro w atramentcie, gdyby... gdyby nie jedna przeszkoda, z powodu której już tyle odczułam udręk. Mam materiał, lecz brak mi nazwisk dla moich bohaterów.

Łączę zawsze nazwisko lub imię z obrazem pewnego charakteru. I tak: mąż czyżna, imieniem Otto, musi mieć lat 24 do 30, musi być wysokim blondynem. Będzie szczery, wesoly, lecz trochę głupi. Nie należy tego brać a lettre, mam na myśli życiowo głupi, ograniczony. Każdy Henryk jest wielkim skapcem filistrem.

Nie zostałbym za nic na świecie sam na sam z kobietą imieniem Helena. Każda, która spotkałam, utwierdziła mnie w moim przekonaniu.

A z nazwiskami — to dopiero los! Schertoschek — to wstrętny podłotek, który, chcąc udawać dorosłą, zapija się wódką.

Pan Eisner — to typ wyzyskiwacza, ficheriarza.

Pan ma może na myśli Freuda? Broń Boże, nie zajmuje się psychoanalizą. — Tutaj wchodzi w grę wspomnienie z dzieciennych lat. Przysięgam: nigdy nie znałem panny Schertoschek. Podłotek, lubiący pić wódkę, zwał się Marja Göbel.

Niema imienia lub nazwiska, które nie wywoływałoby we mnie jakiegoś specjalnego uczucia. Ta własność pozwała mi z pośród milionów nazwisk wyszukiwać te, które pokrywają się z charakterami osób, w moich opowiadaniach. Muszę dobrać, tak, jak reżyser, chcąc wystawić nową rzecz, dobrać musi artystów przy obsadzeniu ról.

Pewnego razu mówiłem o tem, z d-r'em Wollenbergiem, głównym redaktorem „Wiosny“. Czemu nie upraszczasz sobie pracy? Dlaczego nie wynajdujesz nowych nazwisk?

Co miałem na to odpowiedzieć? Długo mnie znał i dobrze, ale nie zaglądał nigdy do kącika mojej twórczej duszy; nie miał pojęcia, jakie trudności zwalczają muszę przy doborze nazwisk.

Wynajdować nazwiska? Mogę to wówczas uczynić, jeśli zapas swój powiększę przez ciągłe badania ludzi i charakterów.

Właśnie w tym samym czasie, w którym uskarżałem się d-rowsi Wollenbergowi na moją niedolę, na utrudnienia, jakie napotykałam w pracy, zdarzyło się, że prowadził mi proces w Petersburgu pewien adwokat, nazwiskiem Chwolson. Adwokat ten zażądał odemnie tytułem zaliczki 100 rubli.

Było to przed wojną. Przekazałem mu przez bank owe 100 rb., co wynosiło 216 marek. Bank się omylił i wypłacił adwokatowi Chwolsonowi miast 100—216 rubli. — Adwokat zamiast odesłać

mi nadwyżkę, zatrzymał ją sobie i na moje upomnienia wogóle nie reagował.

Moich 116 rubli nie otrzymałem nigdy z powrotem. W powierzony mi przedemnie sprawie nic nie robił — szkoda przeto było każdej kopiejki.

Przebolełbym ostatecznie te stracone pieniądze, ale bolało mnie, że się dałem tak haniebnie nabrać. Może myślałem o tym z bólem, kładąc się spać — fakt, że przebudziłem się z gotowym materiałem do nowego opowiadania.

Miało się nazywać: „Moje stosunki handlowe z Rosją“. — Zamierzałem opisać zbójcę, który skradł mi futro. Naigrawał się ze mnie, to się zjawiał, to znikał. Minęła wreszcie trzecia zima, aż wreszcie po długich tarapach, dostałem futro z powrotem. Podczas gdy w ciągu tych trzech zim marzłem, lotr ten grzał się w moim futrze i zwrócił mi je, gdy już mało co było warte: wyszarzał i pogryzł je przez mole.

To chciałem napisać i chętniej dałbym sobie ręce uciąć niż miałbym wrzec się nadania innego nazwiska, memu bohaterowi, niż Chwolson. Tylko tak mógł się nazywać ten, który mi skradł futro. Natychmiast wziąłem pióro do ręki — i jednym zamachem napisałem całą tę historję. Opowiadanie to ukazało się w czasopiśmie „Wiosna“. Zaznaczam, że działo się to przed wojną.

Ukazało się ono dnia 2 stycznia. Jak był skutek?...

Otóż 20 stycznia miałem całe pieniądze, t. j. 216 rubli z powrotem. Adwokat Chwolson przelaskł się i odesłał mi także zaliczkę. Ten idjota przestraszył się, myślał, że będę częściej pisywał i że przez to nazwisko jego stanie się głośnie. Wolał więc stracić pieniądze, niż dobra markę swojej kancelarii.

To całe zdarzenie od początku do końca opowiedziałem memu przyjacielowi Wollenbergowi.

„Czy wymaga pan jeszcze nadal, abym wynajdował nowe nazwiska? Czy nie przynajmniej, że czasami jest korzystnym użycie prawdziwego nazwiska?“

Właśnie oddałem do druku we „Wiosnie“ opowiadanie, którego akcja odgrywa się w Dreźnie w „Pension Schwarz“.

Tego samego popołudnia dzwoni telefon. Cieniutki głosik kobiecy woła: „Tu redakcja „Wiosny“. Opowiadanie pańskie bardzo nam się spodobało. Czy nie zezwoliłby pan na zmianę nazwiska „Schwarz“ na „Weiss“?“

Rozesmiałem się. Aha!? Redakcja „Wiosny“ boi się, że miałem jakieś nieporozumienie w Dreźnie, w „Pension Schwarz“, i... że w ten sposób chcę ich nauczyć rozumu! Boją się przeto podać nazwisko „Schwarz“. Habeant sibi!

Ponieważ to opowiadanie było już gotowe do druku, przeto nazwiska mnie już nie obchodziły, niech je zatem zmienia jak chcą!

Opowiadanie moje ukazało się we „Wiosnie“ 2 lipca, oczywiście ze zmienionym nazwiskiem na „Weiss“.

Czwartego lipca — tym razem już 4-go, redakcja „Wiosny“ otrzymała grubiański list z Dreznia z „Pension Weiss“: Jakiem prawem pan Roda — „redakcja „Wiosny“ — miał odwagę w tak sarkastycznym tonie oczerniać nazwisko pierwszorzędnego pensjonatu?... i t. d. i t. d.

Dr. Wollenberg był zrozpaczony. Pociążył go, oświadczywszy mu krótko i wezłowało, że list z podpisem „Pension Weiss“, pochodził odemnie.



# Myśli premiera Grabskiego o kwestji rolnej i o różnych innych sprawach.

Ogółowi u nas względnie niewiele wiadomem jest o tem, że premier Wł. Grabski jest również płodnym pisarzem ekonomiczno-społecznym. Jako pisarz i teoretyk Wł. Grabski w szczególności zajmował się kwestją agrarną, która była niejako jego „pierwszą miłością” i której też poświęcił cały szereg dzieł.

Jednym z najcharakterystyczniejszych dzieł Wł. Grabskiego obejmujących jego własne poglądy na kwestję agrarną u nas i sposoby jej rozwiązania, jest t. III jego „Materiałów w sprawie włościańskiej” noszący właściwy podtytuł „Studia nad systemem polskiej polityki agrarnej”, z którego też wyjmujemy poniższe krótkie ustępy, bardzo ciekawe i znamienne dla premiera, jako teoretyka, męża stanu i człowieka.

## Zasadnicza teza.

Ponieważ mamy gęstszą od Zachodu ludność wiejską dążyć będziemy, by większa liczba jej ludności mogła uczynić zadość swoim potrzebom materialnym i duchowym, pozostając na wsi, choćby nie mogła osiągnąć tego przy pomocy samej wytwórczości rolnej. Dążyć będziemy, by stosunki własnościowe uległy przekształceniom, najwięcej zabezpieczającym siłę narodu i poczucie dobra społecznego, by sprawa robotników rolnych też ukształtowała się zgodnie z potrzebami narodu społecznymi. Każdej warstwie ludności rolnej zaszczytnym dążeniem do wywyższenia społecznego i umożliwimy jej osiągnięcie tego.

## Pogląd na włościanstwo.

Dwa są sposoby patrzenia na włościan: jeden widzi w niej warstwę społeczeństwa, której przeznaczeniem jest być oraczami gleby rodzimej i żywicielami kraju, drugi widzi we włościanach zdrowy pień macierzysty, z którego wyrastać powinien cały naród. W społeczeństwie naszym oddawna i do dziś dla państwa ciągle niepewność, jak w rzeczy samej patrzeć na włościan i przyznać trzeba, że pomimo wzniosłych słów o znaczeniu ludu dla całego narodu

właściwie u nas w praktyce przeważa pogląd wschodni, a włościanina uważa się za przeznaczonego do tego, by uprawiał on sam i jego następne pokolenia rolę. Pogląd taki ze strony społeczeństwa jest naiwny i szkodliwy. Dzielnym zbiegiem stanu rzeczy ten sam pogląd na włościan mają u nas zarówno siłery konserwatywne, jak i krańcowi ludowcy. Ostatni stwierdzają swój pogląd na włościan jako na rolników z przeznaczeniem, gdy szukają rozwiązania sprawy włościańskiej wyłącznie w reformach czysto rolnych. Pierwsi — boją się reform rolnych, ale właściwie nie znajdują żadnego wyjścia ze sytuacji gdy się do rozstrzygnięcia spraw rolnych zbiorą...

„W Polsce przyjęta jest rzeczą uważać przywiązanie włościan do gruntu za ich cnotę społeczną i narodową na której (le) wyrastają nawet bohaterowie nie tylko powieści, ale życia jak Drzymala. Słuszny jest ten pogląd, boć przywiązanie do rzeczy szlachetnej, jaką jest praca na roli — jest pierwiastkiem idealnym duszy ludzkiej. Ale stwierdziwszy to nie trzeba z tego przywiązania czynić więcej, niż należy. Jeżeli włościan

nie, tylko będzie działał pod wpływem instynktu, że kto się chłopem urodził, ten musi tylko chodzić za plugiem, to rozumie się, że w takim kraju będą same ciemne chłopcy i same zdegenerowane warstwy wyższe i miejskie.

„Aby mieć zdrowy pogląd na sprawę włościańską, należy... spojrzeć na nich oczami prawdy życiowej, wspólnierząc ich położenie z położeniem wszystkich innych warstw w narodzie całym, wtedy się okaże, że włościanie — to najliczniejsza warstwa narodu, pracująca najczęściej fizycznie najbardziej umysłowo zaniedbana, mająca przeważnie zabezpieczenie życiowe w postaci własności warstwą pracy w znacznie większym stopniu od ludności miejskiej, ale znacznie mniej posiadająca dóbr duchowych”...

## Reformy rolne a oświata.

„Reformy posiadania kolonizacja, parcelacja, komasacja, zawsze tyczyć się będą pewnej części włościan, a innych zostawią na boku. Ukształcenie umysłów i usposobień powinno dotyczyć wszystkich włościan, całego ich ogółu. A więc postawić musimy na miejscu na czele życia wsi, wogóle hasło — postęp i oświata, który musi znajdować swoje urzeczywistnienie równorzędnie ze wszystkimi innymi reformami agrarno socjalnymi.

„...Potrzebuje lud nasz promieni postępu i oświaty i pragnie ich bo jest on istotnie piem macierzystym naszego narodu. Jest on zdrowy i silny dobrze w glebę rodzinną zakorzeniony, ale ten pień nie rozrasta się należycie i mało pędów puszcza, bo brakuje mu światła. Lud nasz wiejski za czasów piastowskich więcej dostarczał narodowi sił twórczych i więcej zapełniał szeregi innych warstw społecznych, pełniących wyższe funkcje kierownicze w narodzie, niż to dziś ma miejsce...”

## Marnotrawienie sił ludu.

„Lud nasz biernie marno-trawi swe skarby różnorodności ludzkich uzdolnień, jakie stwarza przyroda. Dziś nie idzie na fachowca młodzieniec wiejski, wychodzący, ze szkoły ludowej, idzie on najpierw do domu do pomocy rodzicom, a gdy miną najlepsze lata, w których człowiek wyrabia swoją przyszłość jest zdolny, gdy już dorosnie i gdy okaże się, że w domu jest mu zaciąsnio, że niema się czem dzielić z rodziną, wtedy dopiero wędruje do miasta lub w świat daleki, ofiarując jedynie swą prostą siłę fizyczną lichu płatną i poniewieraną. Do piero gdy dzieci dorosną, wtedy wyrzuci ca wieś ze swego łona do miast, do Prus w świat cały — polski materiał ludzki, fizycznie zdrowy, ale umysłowo zaniedbany, moralnie mało odporny, nadszający się jedynie do zasilania pogno, a potu ludzkiego fabryki, kopalni lub większych gospodarstw w kraju i daleko poza jego granicami.

## Kwestja rolna a emigracja.

Zdając sobie sprawę z olbrzymiego znaczenia masowej emigracji dla kwestji rolnej i dla całej gospodarki społecznej, Wł. Grabski poświęca zagadnieniom emigracyjnym całą drugą połowę wspomnianego dzieła.

„... Takiej psychiki, często wśród warstw ludowych spotykanej, że im mniej ludzi jest w kraju, tem lepiej dla pozostałych podzielać nie można...”

„... Należy dążyć do tego, aby wszystkie dodatnie skutki emigracji zarobkowej dały się osiągnąć bez samego faktu emigracji, fakt ten bowiem nie może być uznany za naturalną funkcję życia ludowego i narodowego. A jednak walka z przeludnieniem musi być podstawą wszelkiej przecznej polityki państwowej i społecznej...”

„...Dotychczas dwa są znane sposoby walki z przeludnieniem: emigracja sta-

ła i uprzemysłowienie kraju. Dla Polska ten środek (emigracja) odpada, jedynie uprzemysłowienie pozostaje środkiem zwalczania przeludnienia. Obok uprzemysłowienia kraju znacznie wpłynąć może na osłabienie ruchu wychodzącego zagranicznego podniesienia zarobków rolnych. Wydajność pracy robotnika zależy od organizacji pracy ze strony pracodawców. Przy wyższej płacy i lepszej organizacji wydajność ta daje się znacznie podnieść...”

„... Państwo i społeczeństwo polskie po dłuższym czasie celowej pracy w kierunku podniesienia ekonomicznego i kulturalnego wsi polskiej i kraju całego będzie mogło z czasem doprowadzić do tego, ażeby wychodźstwo zarobkowe z Polski, stopniowo malejąc, samo z siebie wreszcie zanikło”.

## Moralne wskazania ogólne

„...Dzisiaj chwila dziejowa wymaga od inteligencji polskiej poświęcenia dla sprawy ludowej, a od ludu wymaga gorliwego oddania się dążeniu do wywyższenia swojego stanowiska ekonomicznego i kulturalnego i doskonalenia swego bytu materialnego i duchowego. Trzeba tylko, by dzisiejszym przyjaznym warunkom historycznym odpowiadał stan dusz naszych...”

Tym ostatnim ustępem zamyka się prawie to dziełko i zamyka pięknie. Jakiż zaś ma być w ogólności ten „stan dusz naszych” w odniesieniu nie tylko do rozwiązania kwestji agrarnej i sprawy włościańskiej, lecz w odniesieniu do całokształtu zagadnień państwowych i społecznych w Polsce, o tem tak znowu mówi Wł. Grabski blisko początku wzmiankowanej swej książki „Naśladownictwo Zachodu w polityce jest równoznaczne z prowadzeniem polityki postępowej i demokratycznej, jest koniecznością kultury, — i kto by chciał prowadzić politykę, bez korzystania z wzorów Zachodu, byłby obskurantem”... Quis.

# Kurcząca się wciąż wartość franka powoduje gwałtowną wyżkę cen przedmiotów sztuki.

Paryż, w lipcu.

Kto w dniach ostatnich uczestniczył w Paryżu w licytacji książek, obrazów i innych przedmiotów sztuki, ten doszedł napewno do przekonania, że paryski handel artystyczny osiągnął niezwykle wprost wyżyny, przyczem wartość franka papierowego wynosi mniej więcej pięć złotych centymów. Życie codzienne nie zna tej rewolucji. Drożyzna artykułów spożywczych posuwa się naprzód zaledwie o dwa do trzech sous. Frank papierowy nabiera zgoła innej fizjonomii w zakładach licytacyjnych: u Dronota, w Galerie George Petit, u Bernheima i Deramera. Czy pochodzi to stąd, że w licytacjach biorą największy udział zagraniczni handlarze i amatorzy dzieł sztuki?

Przypuszczenie to jest całkiem uzasadnione: ucho francuza podczas licytacji raz często ankiecent anglo-saski.

„Znowu anglik, znowu amerykańnik”, szepta do siebie francuzi, gdy za Degasa, Watteau, Greuze'a lub Chardina ofiarowują zagraniczni goście pół miliona i więcej franków.

Frank papierowy jest w Hotelu Dronot zwykłym obiektem spekulacyjnym, który każdy stara się zamienić na trwałą wartość. Ani handlarz, ani amator nie troszczy się o to, że przepłaca nabyte przedmioty sztuki. Hausa porywa wszy-

stkich. Lepiej kupić Daumiera, który po upływie dwóch lat wzrośnie sześciokrotnie w cenie, niż przechowywać papiery wartościowe w kasie.

Wzrost ceny przedmiotów wartościowych nie stoi jednakże w żadnym stosunku do dewaluacji franka. Handlarze, którzy przed dwoma laty nabywali pierwodruki z XVIII w., zorganizowali obecnie licytację, na których osiągnęli czterokrotną cenę: w tym samym czasie spadł frank mniej więcej o 20 proc.

Kto wchodzi do sal licytacyjnych, dostrzega z łatwością, że termometr inflacyjny pracuje gwałtownymi skokami. Wyżkę cen przedmiotów sztuki stwarzała również bombastyczne artykuły prasy, głównie takich dzienników, jak „Figaro” i „Gaulois”. Podczas gdy w artykule wstępnym „Figara” zapewnia się publiczność o „przejściowym” charakterze spadku franka, pisze krytyk trzyszpaltowy artykuł na temat lokowania kapitałów w wartościowych dziełach sztuki.

Nawet w brukowych piśmach pisze się wiele o drobnych przedmiotach sztuki, na zakupienie których stać conclerga i groszowego rentjera. „Niech posiadacze drobnych oszczędności” czytają w swym zakresie to samo, co bogacze!”

Oczywiście wszystko pcha się do Dronota. Na pierwszym piętrze walcza

bogacze o posiadanie jakiegoś dzieła sztuki, na parterze walcza o to przekupnie larzyny i portjerzy. Kupują stare szafy, dywany i Lronzy, zakrapiając następnie obficie koniakiem ubity interes.

Kupiec i przemysłowiec żala się na brak gotówki: w handlu dzieł sztuki jest obecnie nadmiar pieniądzy. Statystyka wykazuje, że u Dronota i w innych przedsiębiorstwach odbywały się w ostatnich dwóch miesiącach po 4 licytacje tygodniowo. Gazety wciąż donoszą o nowych wyprzedaniach rysunków Degasa i zbiorów Renoira.

Kronika gazet rozwodzi się obszernie nad temi sprawami. Wywołuje to oczywiście większe jeszcze zainteresowanie i przyływ publiczności do sal licytacyjnych.

Z chwili na chwilę rosną ceny z gwałtowną szybkością. Naiwny kupujący niema nawet czasu na otworzenie ust. Podczas licytacji Degasa osiągnięto w przeciągu jednej godziny cyfrę 3 i pół miliona franków!

Małe słówko „lokata kapitału” posiada magiczny wpływ na gości w salach Dronota. Banknoty szeleszczą tajemniczo. Każdy chętnie się ich pozbywa i wraca do domu rozpromieniony i podniecony — uratował znowu część swych oszczędności od niechybnej ruiny. J. A.



# Czy wykryto bakcyli raka?

## Badania d-ra Gye i p. Bernarda zasługują na najwyższą uwagę.

Donieśliśmy przed kilkoma dniami o odkryciu dwóch uczonych angielskich, doktora Gye i p. Bernarda, w dziedzinie badań nad źródłem choroby raka.

Oto co o tem odkryciu pisze lekarz francuski, doktor Hericourt:

Nie nadeszła jeszcze odpowiednia chwila, aby dyskutować nad wartością odkrycia, którego nie mogły skontrolować dotychczas ani nasze towarzystwa naukowe, ani nasze pracownie, znające całą sprawę dopiero z doniesień dziennikarskich.

Na uwagę zasługuje fakt, że uczeni angielscy wystąpili ze swymi teorjami w chwili, gdy niemal całkowicie porzucano już teorię pasożytnictwa raka. Dotychczas nie udało się nikomu dowieść istnienia mikroorganizmu, wywołującego chorobę.

W r. 1911 zapewniał doktor Peyton Rous z instytutu Rockefellera, że udało mu się zreprodukować sarkomę trzech gatunków u kur przy pomocy płynów, otrzymanych z trzech chorych osobników. Doświadczenie było udane, lecz elementów organicznych jadu nie udało się spoznać nawet przez najsilniejsze mikroskopy.

Chodziło więc o konstrukcję tak udoskonalonego mikroskopu, który umożliwiłby niemożliwe dotychczas powiększenie.

Dr. Gye podjął porzucaną przez Rousa pracę i przy pomocy Bernarda, który zbudował mikroskop nowego typu, udało mu się podobno dostrzec elementy, których istnienie przypuszczał tylko jego poprzednik.

Z ostrości nowego mikroskopu można wywnioskować, że wielkość wykrytych elementów nie przekosi 65 tysięcznych milimetra, z twierdzeń zaś odkrywców wypada, że źródło ich tkwi w komórkach nowotworu.

Oddala nas to poniekąd od klasycznych teorii pasożytniczych, gdyż w takim razie sama choroba daje życie zarodkom jej istnienia.

Innem słowy wyobrażony przez Gye'a jad jest sam przez się jadowy, podobnie jak filtrat, otrzymany z samego nowotworu. Jedynie współdziałanie tych elementów, wywołuje powstanie raka.

Zachodzi jednakże inna jeszcze komplikacja: wspomniany jad może się stać aktywnym jedynie przez zastrzyknięcie filtratu z nowotworu zwierzęcia tego samego gatunku.

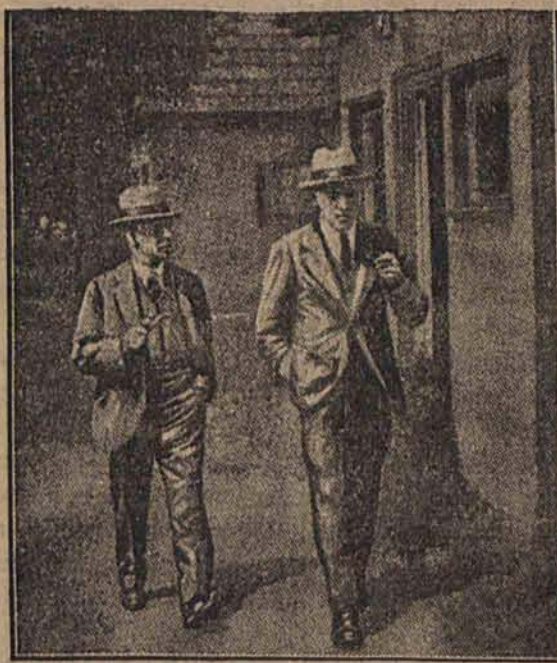
We wszystkich doświadczeniach mo-

wa była o zwierzętach; czyż rzuca to jednakże światło na raka ludzkiego, jeżeli elementy gatunku grają w całym procesie decydującą rolę? Niemniej odkrycie Gye'a jest niezwykle doniosłym krokiem naprzód w dziedzinie badań nad rakiem.

Zbadanie przyczyny choroby jest

szczę na swe specyficzne lekarstwo lub seroterapię.

W roku 1895 próbował prof. Karol Richet seroterapii raka. Surowica przez niego otrzymana była daleka od nieaktywności: własności jej były często dobroczynne, lecz nie wywoływały wyzdrowienia.



Pan Bernard (na lewo) i dr. Gye (na prawo) opuszczają po całodziennej pracy swe laboratorium.

bezwzględnie pierwszym krokiem ku terapii.

Nie należy jednakże zapominać, że nie zawsze wiąże się ona bezpośrednio z pochodzeniem choroby. Minęło już czterdzieści lat od czasu wykrycia bakcyli tuberkulozy, a czeka ona wciąż je-

Od czasu tych doświadczeń podejmowano niezliczone ilości prób, przy czem już wielokrotnie był rzekomo odnajdywany mikrob raka! Czy ostatecznie odkrycie okaże się owocniejsze w następstwie i realniejsze — pokaże najbliższa przyszłość.

## Nie mogą się nigdy spotkać.

Harry Wills, czarnoskóry mistrz pięści, którego amerykańskie władze bokserkie wyznaczyły na przeciwnika Dempsea w walce o tytuł mistrza świata, nie może... spotkać swego rywala.

Gdy zapadła ta ważna decyzja Boxing - Commission Dempsey bawił w Europie, odgrywając z swą żoną podróży poślubną. Willsa nie namyślając się długo siadł na statek i ruszył na poszukiwania.

Ale w tej chwili z drugiej strony oceanu wstępował również na pokład

Dempsey.

Wielcy przeciwnicy spotkali się... na oceanie. Parowce rozminęły się wśród przepisanymi pozdrowień i sygnałów... Na dwu pokładach stali dwaj wielcy rywale. Być może szukali siebie oczyma, ważąc szanse nieuniknionego spotkania myśleli o wąskim ringu, na którym stanął kiedyś, tuż przed sobą, niedzieleni żadną przeszkodą.

Dempsey i Wills wylądowali szczęśliwie — na dwu różnych półkulach.

## RODA-RODA.

### Weiss czy Schwarz?

Nie wiem, jak się dzieje u innych pisarzy: mnie przychodzi na myśl wszystkie moje opowiadania w czasie między czuwaniem, a zasypianiem. Często powstają nawet w śnie, tak że śmiało powiedzieć mogę: śniłem o nich.

Powstają bez namysłu; słowem mają początek, środek i koniec. Nie zdarza mi się nigdy, abym znał początek a nie znał końca, albo abym naprzód koniec opowiadania ułożył, a potem wstęp do pointe'y. Gdy się budzę — jestem już w natchnieniu — mam w głowie cały przebieg akcji. Natychmiast mógłbym usiąść, zanurzyć pióro w atramencie, gdyby... gdyby nie jedna przeszkoda, z powodu której już tyle odczułam udrek. Mam materiał, lecz brak mi nazwisk dla moich bohaterów.

Łączę zawsze nazwisko lub imię z obrazem pewnego charakteru. I tak: mój bohater, imieniem Otto, musi mieć lat 24 do 30, musi być wysoki blondynem. Będzie szczerzy, wesoły, lecz trochę głupi. Nie należy tego brać a lettre, mam na myśli życiowo głupi, ograniczony. Każdy Henryk jest wielkim skapcem-filistrem.

Nie zostaliby za nic na świecie sam na sam z kobietą imieniem Helena. Każda, którą spotkałem, utwierdziła mnie w moim przekonaniu.

A z nazwiskami — to dopiero los! Schertoschek — to wstępny podłotek, który, chcąc udawać dorosłą, zapija się wódką.

Pan Eisner — to typ wyzyskiwacza, fichtwarza.

Pan ma może na myśli Freuda? Broń Boże, nie zajmuje się psycho-analizą. — Tutaj wchodzi w grę wspomnienie z dzieciennych lat. Przysięgam: nigdy nie znałem panny Schertoschek. Podłotek, lubiący pić wódkę, zwał się Marja Göbel.

Niema imienia lub nazwiska, które nie wywoływałoby we mnie jakiegoś specjalnego uczucia. Ta własność przewała mi z pośród milionów nazwisk wyszukiwać te, które pokrywają się z charakterami osób, w moich opowiadaniach Muszę dobrać, tak, jak reżyser chce wystawić nową rzecz, dobrać musi artystów przy obsadzeniu ról.

Pewnego razu mówiłem o tem, z d-r'em Wollenbergiem, głównym redaktorem „Wiosny“. Czemu nie upraszczasz sobie pracy? Dlaczego nie wynajdujesz nowych nazwisk?

Co miałem na to odpowiedzieć? Długo mnie znał i dobrze, ale nie zaglądał nigdy do kąciaka mojej twórczej duszy; nie miał pojęcia, jakie trudności zwalczają muszę przy doborze nazwisk.

Wynajduwać nazwiska? Mogę to wówczas uczynić, jeśli zapas swój powiększę przez ciągłe badania ludzi i charakterów.

Właśnie w tym samym czasie, w którym uskarżałem się d-r'owi Wollenbergowi na moją niedolę, na utrudnienia, jakie napotykałam w pracy, zdarzyło się, że prowadził mi proces w Petersburgu pewien adwokat, nazwiskiem Chwolson. Adwokat ten zażądał odemnie tytułem zaliczki 100 rubli.

Było to przed wojną. Przekazałem mu przez bank owe 100 rb., co wynosiło 216 marek. Bank się omylił i wypłacił adwokatowi Chwolsonowi miast 100 — 216 rubli. — Adwokat zamiast odesłać

mi nadwyżkę, zatrzymał ją sobie i na moje upomnienia wogóle nie reagował.

Moich 116 rubli nie otrzymałem nigdy z powrotem. W powierzony mi przeze mnie sprawie nic nie robił — szkoda przeto było każdej kopiejki.

Przebolełbym ostatecznie te stracone pieniądze, ale bolało mnie, że się dałem tak haniebnie nabrać. Moje myślenie o tym zbroju, kładąc się spać — fakt, że przebudziłem się z gotowym materiałem do nowego opowiadania.

Miało się nazywać: „Moje stosunki handlowe z Rosją“. — Zamierzałem opisać zbroj, który skradł mi futro. Naigrawałem się ze mnie, to się zjawiał, to znikał. Minęła wreszcie trzecia zima, aż wreszcie po długich tarapach, dostałem futro z powrotem. Podczas gdy w ciągu tych trzech zim marzłem, lotr ten grał się w moim futrze i zwrócił mi je, gdy już mało co było warte: wyszarzałe i pogryzione przez mole.

To chciałem napisać i chętniej dałbym sobie ręce uciąć niż miałbym wrzucić się nadania innego nazwiska, memu bohaterowi, niż Chwolson. Tylko tak mógł się nazywać ten, który mi skradł futro. Natychmiast wzięłem pióro do ręki — i jednym zamachem napisałem całą tę historję. Opowiadanie to ukazało się w czasopiśmie „Wiosna“. Zaznaczam, że działało się to przed wojną.

Ukazało się ono dnia 2 stycznia. Jaki był skutek?...

Otóż 20 stycznia miałem całe pieniądze, t. j. 216 rubli z powrotem. Adwokat Chwolson przelał się i odesłał mi także zaliczkę. Ten idiota przestraszył się, myślał, że będę częściej pisywał i że przez to nazwisko jego stanie się głośnie. Wolał więc stracić pieniądze, niż dobra markę swojej kancelarii.

## Janusowe oblicze kobiety

### jest dziełem szminki i farby.

Oddawna już kobiety, które się malują, przestały gorszyć niemalujące się przyjaciółki. Malowanie stało się już rzeczą zwykłą. — Szminka zdobyła prawo obywatelstwa. Żadna z kobiet nie będzie skompromitowana gdy się stanie jawnem, że śliczne rumieńce nabyła nie gdzieś na słońcu, lecz przed lustrem...

Szminka, użyta dyskretnie, nigdy nie zaszkodzi w wyglądzie, a często bardzo pomaga, więc używanie jej jest szlachetnym i racjonalnym w epoce, kiedy niezwykle rzadko kobieta może się pochwalić taką doskonałością cery, która nie potrzebuje żadnych poprawek.

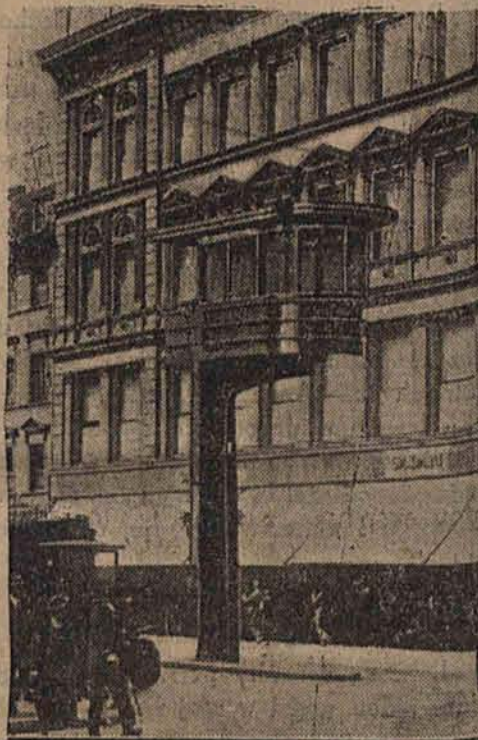
Ostatnio nawet modnem jest nadawanie „wyrazu twarzy“ za pomocą szminki.

Kobiety gołą brwi, a malując je codziennie inaczej, mogą mieć coraz to inną twarz.

Wygoda jest przy tem wielka. Nadawanie np. uprzejmego wyrazu twarzy „na stałe“ jest niezwykle dogodnym, zwłaszcza, kiedy się jest zmuszonym do przyjmowania lub oddawania nudnej wizyty, działającej na nerwy.

Ołówkiem można sobie zrobić uśmiechniętą usta i oczy — poczem bez obawy można się już złościć — zachowując bez trudu najprzejmniejszy wyraz twarzy, co zawsze robi dobrze w stosunkach z ludźmi wogóle.

Kobieta, nie pozbawiona fantazji, może niezwykle urozmaicić życie domownikom, pokazując im codziennie twarz wedle ich gustu i urodo-bania.



Wieża, z której policjant kieruje ruchem ulicznym, na Friedrichstrasse w Berlinie.

To całą zdarzenie od początku do końca opowiedziałem memu przyjacielowi Wollenbergowi.

„Czy wymaga pan jeszcze nadal, abym wynajdował nowe nazwiska? Czy nie przynajmniej pan, że czasami jest korzystnym użycie prawdziwego nazwiska?“

Właśnie oddałem do druku we „Wiosnie“ opowiadanie, którego akcja odgrywa się w Dreźnie w „Pension Schwarz“.

Tego samego popołudnia dzwonił telefon. Cienutki głosik kobiety woła: „Tu redakcja „Wiosny“. Opowiadanie pańskie bardzo nam się spodobało. Czy nie zezwoliliby pan na zmianę nazwiska „Schwarz“ na „Weiss“?“

Roześmiałem się. Aha!? Redakcja „Wiosny“ boi się, że miałem jakieś nieporozumienie w Dreźnie, w „Pension Schwarz“, i... że w ten sposób chcę ich nauczyć rozumu! Boją się przeto podać nazwisko „Schwarz“. Habeant sibi!

Ponieważ to opowiadanie było już gotowe do druku, przeto nazwiska mnie już nie obchodziły, niech je zatem zmienią, jak chcą!

Opowiadanie moje ukazało się we „Wiosnie“ 2 lipca, oczywiście ze zmienionym nazwiskiem na „Weiss“.

Czwartego lipca — tym razem już 4-go, redakcja „Wiosny“ otrzymała grubiański list z Dreznia w „Pension Weiss“: Jakiem prawem pan Roda — „redakcja „Wiosny“ — miał odwagę w tak sarkastycznym tonie oczerniać nazwisko pierwszorzędnego pensjonatu?... i t. d. i t. d.

Dr. Wollenberg był zrozpaczony. Pociążyłem go, oświadczając mu krótko i wezłowało, że list z podpisem „Pension Weiss“, pochodził odemnie.

Tłum. Jad. Miech.



## Straszny wypadek w warszawskim zakładzie graficznym.

Młoda dziewczyna pozostała bez skóry na głowie.

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Wczoraj około godz. 12-jej popoł. w zakładach graficznych przy ul. Mariensztadt 29, zaszedł groza przejmujący wypadek. Oto jedna z zatrudnionych w zakładach pracownia, 17-letnia Zofia Kopczyńska, zamieszkała przy ulicy Czerniakowskiej 207 w pewnej chwili została chwycona trybami maszyny za włosy i pociągnięta z taką siłą, iż w trybach pozostała skóra zerwana z czaszki. Gdy wezwano lekarza pogotowia, ten stwierdził tak rozpaczliwy i niebezpieczny stan nieszczęśliwej dziewczyny, iż natychmiast przewiózł ją do szpitala św. Ducha, gdzie obecnie walczy ze śmiercią.

## Reforma rolna w senacie.

Nasz warszawski kor. telefonuje: W dniu jutrzejszym zbiera się senat w celu ratyfikowania 11 konwencji z Czechosłowacją. Również w dniu jutrzejszym obradować będzie senacka komisja dla spraw zagranicznych w tej samej sprawie, oraz komisji prawniczej, gospodarczo - społecznej i skarbowo - budżetowej nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

## Wydobycie torpedowca „Kaszuba”.

Przyczyną zatonięcia okrętu był wybuch kotła.

Gdańsk, 28 lipca.  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Po wydobyciu w dniu wczorajszym zatopionego torpedowca polskiego „Kaszuba”, stwierdzono, że przyczyną zatonięcia okrętu był wybuch kotła. Dotąd jednak nie zdołano jeszcze ustalić przyczyny eksplozji. Komisja, delegowana przez dowództwo floty do Gdańska, próbuje w dalszym ciągu energicznie dochodzić.

Gdańsk, 28 lipca.  
W pracy nad wydobywaniem zatopionego torpedowca polskiego brało udział 13 nurków polskiej marynarki wojennej, a mianowicie dwóch oficerów i 11 marynarzy. Wśród nich znajdowało się tylko 3-ech nurków wyszkolonych, resztę zaś stanowili uczniowie szkoły nurków. Praca ta była niesłychanie uciążliwa i trudna, gdyż nurkowie musieli na głębokości 9 mtr. brodzić po pas w mule, co ogromnie utrudniało wszelkie ruchy i wymagało niezmiernego wysiłku. Ponadto praca nurków odbywała się niemal w zupełnych ciemnościach, woda bowiem przesycona gestym mulem i robotnikom przesycała gestym mulem i robotnikom przesycała światła. Uciążliwość te prace trwały przeszło tydzień. Początkowo przez 2 dni pracowali nad wydobywaniem „Kaszuba” nurkowie stożki gdańskiej, ludzie ci jednak, mimo doświadczenia i szczerej chęci, co należy uznać, nie zdołali pracować w tych warunkach i musieli zastąpić ich młodymi nurkami polskimi. Nurkowie nasi wyposażeni byli w najnowsze angielskie aparaty dla pracy podwodnej.

## Amnestja w Niemczech.

Berlin, 28 lipca.  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Komisja prawnicza Reichstagu zajmowała się dzisiaj ustawą amnestyjną, która została z wielu zmianami przyjęta jednogłośnie, przy jednym tylko wstrzymanym się od głosowania.

## Linja telefoniczna Londyn—Rzym.

Rzym, 28 lipca.  
Prace techniczne celem skutecznego połączenia telefonicznego między Londynem, Turynem i Rzymem zostały ukończone tak, że komunikacja na tej linii będzie się mogła wkrótce rozpocząć. W niedługim czasie ma być ukończona linja telefoniczna między Rzymem, Berlinem, Amsterdamem i Wiedniem.

# Francja nie zrzeka się prawa interwencji w razie napadu na jej sojuszników. Anglja żąda poparcia w Azji za ustępstwa w Europie.

Paryż, 28 lipca.  
Jak się dowiaduje „Journal”, różnica poglądów pomiędzy Paryżem i Londynem w sprawie paktu bezpieczeństwa dotyczy żądanej przez Francję prawa bezpośredniej interwencji w razie napadu na jej sojuszników w związku z gwarantowaniem przez Francję zarówno zachodnich jak i wschodnich granic Rzeszy. Anglja trwa na stanowisku, że taka interwencja winna być poprzedzona stwierdzeniem przez Ligę na rodów uchybień, popełnionych przez Niemcy.

**Warunki porozumienia francusko-angielskiego.**  
Paryż, 28 lipca.  
„Ere Nouvelle” pisze, iż Anglja wz-

miała za ustępstwa w kwestjach, dotyczących polityki europejskiej, żąda od Francji poparcia swoich interesów w Azji. Koncesje, które Francja uzyska nad Renem i Wisłą, mają być okupione za cenę polityki Francji w Chinach idącej po linii interesów angielskich.  
„Ere Nouvelle” stwierdza, że instrukcje w tym przedmiocie już nadeszły do poselstwa angielskiego w Paryżu. Dziennik ostrzega Brianda, by nie dawał zbyt daleko idących przyrzeczeń, wskazując na ewentualne następstwa, jakie to może pociągnąć za sobą.

**Obserwator amerykański.**  
Londyn, 28 lipca.  
Agencja Wschodnia.  
Według doniesień „Westminster Ga-

zette” Nowego Jorku przyjmie prezydent Coolidge w ciągu tego tygodnia ambasadora Stanów Zjednoczonych w Brukseli Williama Phillipsa, który, jak przy puszczeniu, jest upatrzony na stanowisko obserwatora amerykańskiego na brukselską konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa.

**Ewakuacja Essen.**  
Berlin, 28 lipca.  
Polska Agencja Telegraficzna.  
„Ewakuacja miasta Essen rozpoczęła się wczoraj i zakończy się w środę. Wojska alianckie, pozostające w Duisburgu i Ruhrorcie zostaną ewakuowane w dniu 16 sierpnia.

## Groźba strejku górników angielskich usunięta. Właściciele kopalń cofnęli swe żądania obniżenia płac.

Londyn, 28 lipca.  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Jak podają z miarodajnego źródła, właściciele kopalń zgodzili się pod pewnymi zastrzeżeniami na odwołanie lokautu, wyznaczonego na piątek b. m. oraz naciągnięcie swoich propozycji co do niższej płac i przedłużenia godzin pracy.  
Londyn, 28 lipca.  
Agencja Wschodnia.  
Rada gabinetowa zajmowała się dzisiaj sprawą grożącego strejku górniczego. Rząd zamierza zaproponować przedstawicielom właścicieli kopalń, by utrzymali podczas rokowań płace na dotychczasowym poziomie, a jeśli by z tego powodu umiały wynikać straty dla właścicieli, rząd obiecuje im po rokowaniach odpowiednie odszkodowanie.

Londyn, 28 lipca.  
Polska Agencja Telegraficzna.  
uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko wszelkiej redukcji płac oraz zalecającą nacionalizację kopalń i międzynarodową reglamentację węgla. W rezolucji swej komitet wyraża swoją solidarność z górnikami angielskimi, postanawiając rozpocząć odpowiednią akcję międzynarodową w razie, gdyby pracodawcy angielscy urzeczywistnili swe pogroźki w zapowiedzianym terminie 1-go sierpnia.

## Skąd Abd-el-Krim otrzymuje materiał wojenny? Spólna akcja hiszpańsko-francuska przeciwko rifenom

Paryż, 28 lipca.  
Prasa francuska omawia kwestję skąd Abd-el-Krim bierze materiał wojenny dla swoich oddziałów. Okazało się, że w zatoce Alhucemas zawinęło niedawno kilka okrętów, które wylądowały 25 tys ton materiału wojennego.  
Wśród tego materiału znajdowały się niemieckie karabiny ręczne systemu Mausera oraz karabiny maszynowe systemu angielskiego i wielki transport środków opatrunkowych. Nadto okręty te wylądowały 20 tys. ton żyta i innych gatunków zboża. Ustalono, że transporty te były załadowane w Hamburgu.  
Skutkiem kontroli ścisłej wybrzeży, przeprowadzonej przez statki francuskie i hiszpańskie o dalszych dostawach dla armji rifenów niema mowy. Wobec tego, jak donoszą pisma francuskie —

odczuwać się dają wśród rifenów trudności aprowizacyjne.  
Tetuan, 28 lipca.  
Marszałek Petain i gen. Primo de Rivera przybyli tutaj i odbyli konferencję w sprawie wspólnej akcji hiszpańsko-francuskiej.  
**Abd-el-Krim nie proponował pokoju.**  
Paryż, 28 lipca.  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Na posiedzeniu rady ministrów Briand udzielił wyjaśnień w sprawie Marokka. Minister zaznaczył, że ani w Marokku, ani w Paryżu nie otrzymano od Abd-el-Krima jakichkolwiek pokojowych propozycji. o których wspominała prasa.

**Optanci polscy wracają z Niemiec.**  
Dotychczas przybyło już 2 tysiące osób.  
Warszawa, 28 lipca.  
Przesiedlanie optantów polskich z Niemiec trwa bez przerwy, poczynając od dnia 14 b. m. Dotychczas przyjechały 2 duże transporty po kilkaset osób. Do 1 sierpnia r. b. mają jeszcze przybyć 2 większe transporty, liczące każdy około 500 osób. Główne masy optantów polskich przybywają w mniejszych grupach lub pojedynczo. Do dnia 25 b. m. przyjechało z Niemiec już około 2000 osób.

Wobec lojalnego dopełnienia terminu konwencji wiedeńskiej, t. j. zakończenia przesiedlania optantów polskich do dnia 1 sierpnia, nie będą obywatele polscy narażeni na przymus wysiedlenia ze strony władz niemieckich. Ze swej strony poczynił rząd niemiecki u rząd polskiego kroki celem uzgodnienia akcji powrotu niemieckich optantów z Polski do Niemiec w głównych punktach przejściowych, jak w Tczewie i w Choinicach.

**Konferencja ministrów państw bałtyckich w Tallinie.**  
Rozważana będzie spólna akcja państw bałtyckich w Lidze narodów.  
Polska Agencja Telegraficzna.  
Ryga, 28 lipca.  
Łotewska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat: Konferencja ministrów spraw zagranicznych Finlandji Estonji, Łotwy i Polski, która rozpocznie się 25 sierpnia w Tallinie, wedle doniesienia z oficjalnych źródeł, obradować będzie nad sprawami, dotyczące mi powszechnego bezpieczeństwa, w szczególności zaś nad sprawami, pozostającymi w związku z nieratyfikowanym protokołem genewskim oraz obecnymi rokowaniami w sprawie paktu gwarantacyjnego. Poza tem, na porządku dziennym tej konferencji znajdują się sprawy, dotyczące wspólnej akcji czterech państw bałtyckich na najbliższym zgromadzeniu Ligi narodów, oraz realizacja konwencji arbitrażowej, zawartej w dniu 17 stycznia r. b., w Helsingforsie. Ponadto omówioną ma być sprawa zastosowania konwencji haskiej w dziedzinie procesu cywilnego itd.

## Przyszłość gospodarcza Gdańska zależna jest od dobrego pożycia z Polską.

Gdańsk, 28 lipca.  
„Danziger Rundschau” podaje ciekawą notatkę o wpływie wojny celnej polsko - niemieckiej na stosunki gospodarcze w Gdańsku.  
Oto — wedle autora — stosunki znacznie się poprawiły, do czego w wielkiej

mierze przyczynił się eksport węgla polskiego do Włoch. Poza tem orientacja firm polskich zaczyna się zwracać nie na Hamburg, lecz na Gdańsk, z drugiej strony fakt ten wskazuje, że przyszłość gospodarcza wolnego miasta leży jedynie we wspólnym pożyciu z Polską.

**Estonja nie sprzedaje wysp**  
Londyn, 24 lipca.  
Agencja Wschodnia.  
Donoszą tutaj, że minister spraw zagranicznych, Post, zaprzeczył stanowczo wiadomości, jakoby Estonja zamierzała sprzedać Anglji dwie wyspy na Bałtyku.



## Wiadomości bieżące.

LIPIEC

29

SRODA

Dziś: Marty  
Jutro: Julitty i Donat.Wschód słońca o g. 3.50  
Zachód o g. 7.36  
Wsch. księżycy o g. 11.49  
Zachód o g. 10.53  
Długość dnia 15.36  
Ubyło dnia g. 1.02

— Dlaczego ma pan takie głębokie kieszenie?  
— To nie są kieszenie. Chcę wyjąć tylko nóż z cholewy buta. (Megendorfer, Bialter.)

FELJETON.

## Cienka ściana.

Wszystko słycać, — to jest coś okropnego. Przed trzema dniami wprowadziliśmy się; narzeczle mamy własne mieszkanie i jesteśmy szczęśliwi! A dzisiaj? Życie nasze jest zburzone — ściany są za cienkie!

Wstaliśmy o ósmej, a nasi sąsiedzi już o siódmej. Słycać ich budzik, słycać, jak sobie czyszczą zęby, jak nalewają kawę, jak córka pakuje książki. Następnie on idzie do biura, potem żona i służąca hałasują w kuchni; podczas gdy ja zaczynam pracować, oni już jedzą obiad, a gdy my zasładamy do stołu, ich córka zaczyna ćwiczyć na skrzypkach, a ćwiczy tak długo, że moja córka nie może odrabiać lekcji. Do czego to doprowadzi?

Wszystko jest w najlepszym porządku. Znalazłem sposób, neutralizujący wszystkie hałasy z sąsiedztwa: rozpoczęliśmy życie w tym samym rytmie. Obecnie mi również wstajemy o siódmej, przyjąłem posadę i również wychodzę do biura, jadamy obiad punktualnie o 12-ej, a moja Zosia również zaczęła się uczyć gry na skrzypkach i ćwiczy od 2-ej do 4-ej — wszystko jest w najlepszym porządku.

Nastąpił straszny zwrot w stosunkach. Nasi sąsiedzi wyprowadzili się. Mieszkanie wynajął jakiś kawaler.

Przychodzi on codziennie o 3-ej nad ranem do domu, wstaje i myje się, gdy my śledzimy przy obiedzie, poczem wychodzi i powraca do domu, gdy mamy śniadanie.

Człowiek ten opuszcza okienkice podczas blatego dnia! Ktoś dzwoni u jego drzwi, przychodzi przyjacielka. Słycać, jak rozmawiają, słycać, jak się całują. A ja mam trzynastoletnią córkę. To straszne!

Wszystko jest znowu w najlepszym porządku. Wprawdzie rozwiodłem się, gdyż moja żona nie mogła ścierpieć, że wracam codziennie do domu o 3-ej nad ranem — dziecko sądzi przy domu — porzuciłem posadę, ale, i to jest najważniejsze, ja i mój sąsiad nie przeszkadzamy sobie. Wstaję w południe, jak on, myje się, gdy on się myje, wychodzę na spacer, gdy on wychodzi, wracam na śniadanie i spuszczam okienkice.

Ktoś dzwoni.  
Do mnie, czy do niego?  
Do obydwu jednocześnie! Żyjemy w jednolitym rytmie. Puck.

**Chleb winien stanąć do 90, 80, 70 gr., za dwukilogramowy bochenek.**

Oddział walki z lichwą przy Komisariacie Rządu zwrócił się do piekarzy z żądaniem obniżenia cen chleba do gr. 90 za bochenek 2 kg. pierwszego gatunku, do 80 gr. drugiego gatunku i 70 gr. trzeciego gatunku. b.

**Wagony restauracyjne w pociągu Łódź-Warszawa będą częściowo skasowane.**

Z powodu niedostatecznej frekwencji z dniem 1 sierpnia wyłączony zostanie z pociągu wyjeżdżającego z Łodzi do Warszawy o godz. 7.25 r. wagon restauracyjny i kursować będzie w pociągu wyjeżdżającym rano do Warszawy z dworca Kaliskiego. b.

## 2x2, a koń ma cztery nogi

we wszystkich bez wyjątku książkach szkolnych.

## Coroczna zmiana podręczników uniemożliwia rodzicom kształcenie dzieci.

Kończą się urlopy i wakacje; jeszcze tylko jeden miesiąc, a na drogach, wiodących z miasta do wsi podmiejskich, zaturkoczą wozy drabiniaste, zapelnione sprzętami rodzin, powracających z letnisk do Łodzi.

Jeszcze tylko sierpień pozostał tym, którzy chcą się nacieszyć widokiem pól i lasów, odpocząć na łonie natury i rozkoszować się wonnem, letniskowym powietrzem.

A gdy spadnie z kalendarza ostatnia sierpniowa kartka, otworzą się podwoje szkolne, klasy zapelniają się krzykiem i szwargotem naszych milusińskich, którzy conajmniej do połowy grudnia bez przerwy będą opowiadali o swych przygodach na wsi.

Rozpocznie się nowy rok szkolny. A gdy rozpoczyna się rok szkolny, każdy zaczyna zastanawiać się nad tem, skąd wziąć pieniądze na naukę?

Dziś kosztą nauki nie są błahostka. Jest to poważna pozycja w budżecie domowym.

Trzeba sobie odmówić bardzo wielu przyjemności, bardzo wielu nawet potrzeb, by z zaoszczędzonych w ten sposób funduszy opłacić wpisy w szkołach.

Zeszłoroczna praktyka dowiodła, że dyrekcje gimnazjów nie chcą, czy też nie mogą wejść w położenie rodziców i wyznaczają horendalne sumy za wpisowe.

Pamiętamy, jaką walkę musiał stoczyć ogół rodziców z dyrektorami szkół by zmusić ich do tego, aby nie wydalali dzieci ze szkół z powodu chwilowego nieregulowania czesnego.

Są jednak wypadki, gdy szkoła nietylko nie ułatwia rodzicom, lecz nawet utrudnia wywiązaną się z ciężkich obowiązków finansowych.

Chodzi o to, że przedewszystkiem nauczycielstwo nie wnika w trudne warunki materialne uczniów i uczenia.

Każdy rok szkolny ma inną metodę nauczania, a wraz z metodą, zmieniają się również podręczniki.

Jeżeli więc jedno dziecko kończy klasę piątą, a drugie z tej samej rodziny wstępuje do tej klasy — okazuje się, że książki szkolne siostry lub brata, wyszły już z użycia, gdyż pan profesor zmienił metodę nauczania i kazał kupić nowe podręczniki, inne niż w roku ubiegłym.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że metodyka wciąż czyni postępy i nabiera coraz nowych, technicznych u-

lepszeń, ale są pewne przedmioty, które nie posuwają się naprzód w tak szybkim tempie. Pocóż więc zawracać głowę sobie i dzieciom, poco zmieniać podręczniki?

Zdarza się, że szkoła zmienia personel z początkiem roku szkolnego (u nas, w Łodzi, zmiana personelu jest epidemiczną chorobą).

Nowy profesor nie zadaje sobie wcale trudów, by zapoznać się z metodą nauczania swego poprzednika, lecz odrazu występuje z własnymi poglądami, anulując wszystko, co mówił jego poprzednik, wypisuje na tablicy tytuły zupełnie nowych książek.

Są to oczywiście symptomy bardzo łabej wyrozumiałości nauczycielstwa w stosunku do uczącej się młodzieży.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że podręcznik kosztuje przeciętnie 5 złotych — a książek szkolnych stanowi wydatki, na który nie każdy ojciec może sobie pozwolić.

Nauczycielstwo powinno się tem różnić i nie utrudniać rodzicom wykonania obowiązku nauczającego na kształt swych dzieci.

Eco.

## Nowy zarząd Kasy Chorych zostanie ukonstytuowany na najbliższym posiedzeniu rady Kasy.

Zastępca przewodniczącego zarządu kasy chorych p. Kazimierzczak zwołał na dzień jutrzejszy specjalne posiedzenie zarządu.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa zwołania posiedzenia rady kasy chorych w celu wyboru 6 członków zarządu z grupy pracodawców na miejsce tych, którzy złożyli swe mandaty.

Na tem posiedzeniu mają się odbyć uzupełniające wybory z grupy ubezpieczonych, przyczem posiedzenie wyznaczono odrazu w 2 terminach, aby w 2-m było ono prawomocne.

Pozatem nastąpi wylosowanie jednej trzeciej części ilości członków zarządu z grupy ubezpieczonych.

W zaproszeniach przewodniczący prosi członków zarządu o bezwzględne przybycie na posiedzenie, gdyż głosowanie może się odbyć jedynie w obecności wszystkich członków zarządu.

W tej samej sprawie przewodniczący zwrócił się do okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie, który też polecił jaknajszybciej przeprowadzić wybory uzupełniające. (b)

## Wkłady przedwojenne do kas oszczędności winny być zarejestrowane w komisariacie rządu.

Komisariat rządu na miasto Łódź niniejszym podaje do wiadomości osób zainteresowanych co następuje:

1. Osoby, które występują do głównego urzędu likwidacyjnego w Warszawie w sprawie rejestracji wkładów do rosyjskich państwowych kas oszczędności, są załatwiane o tyle, że główny urząd likwidacyjny przyjmuje podania i udziela wyjaśnień, przyczem, podania te nie podlegają opłacie stempowej, odpisy zaś książeczek wkładowych winny być podpisywane „za godność“ przez

właściciela książeczki (bez poświadczenia urzędowego).

2. Zasadniczo jednakże zgłoszenia takie i rejestracja książeczek wkładowych dotąd są przedwczesne i pożądaną jest, by ludność się od nich narazie powstrzymała, ponieważ do obecnej chwili nie osiągnięto jeszcze porozumienia w tej sprawie z rządem Z. S. R. R. tak że cała sprawa pozostaje w zawieszaniu i nie można nawet w przybliżeniu przewidzieć terminu, w którym ewentualne porozumienie ją ureguluje. p.

## Kapitał zagraniczny odbuduje Konstąntynów który otrzyma również połączenie kolejowe.

W swoim czasie donosiliśmy, że do magistratu Konstąntynowa zgłosili się przedstawiciele firmy „Hontsch“ z pod Drezna z propozycją udzielenia firmie obszernych gruntów pod budowę wytwórni chemikalji i fabryki metalurgicznej, za co firma zobowiązuje się odbudować Konstąntynów tanim kosztem. Ponieważ podobne propozycje otrzymały również 3 inne miasta w Polsce, a między innymi i Kraków, sprawą tą zajął się magistrat i rada miejska w Konstąntynowie, które postanowiły przyjąć tę propozycję i do Drezna wyjechał pan Stehr, który został upoważniony do prowadzenia dalszych pertraktacji.

Przedstawiciel magistratu konstąntynowskiego, uzależnił przyjęcie propozycji od zobowiązania się firmy do wybudowania fabryk przy pomocy jedynie polskich robotników z wyjątkiem wyższych sił technicznych, o ile w Polsce ich nie będzie.

Ostateczne pertraktacje z firmą drezdeńską dobiegają końca i obecnie omawiana jest tylko sprawa połączenia Konstąntynowa z linią kolejową w celu umożliwienia dowozu niezbędnych dla fabryk materiałów.

W sprawie tej, wiceprezydent Stehr odbył trzykrotnie konferencję z dyrekcją kolejową w Łodzi i postanowiono przystąpić niezwłocznie do budowy potrzebnej linii kolejowej. Ponieważ koszt budowy wyniosł 60.000 złotych, kwotę tę postanowiła rada miejska Konstąntynowa wyasygnować z funduszy miejskich.

Z budowy tej linii chciałby skorzystać również i Aleksandrów i wobec tego starostwo łódzkie zainicjowało wspólną konferencję z przedstawicielami Konstąntynowa i Aleksandrowa przy udziale posłów Szczerkowski, Kroniga, Waszkiewicz i Harasza. (b)

## Sprawy robotnicze.

### Strejk w fabryce Fiszera został zlikwidowany.

Jak wiadomo w sprawie strejku w fabryce Fiszera odbyła się w ubiegłym poniedziałek konferencja w inspektoracie pracy na której postanowiono by robotnicy raz jeszcze porozumieć się między sobą i sprawę strejku załatwić.

W dniu wczorajszym w sali fabrycznej przy ulicy Dugosza 43 odbyło się zebranie wszystkich robotników fabryki Fiszera na które przybyli przedstawiciele związku zawodowego. Robotnicy omawiali między sobą sprawę strejku, zaś przedstawiciele związku zreferowali sprawę stanowiska zarządu fabryki odnośnie do strejku.

W końcu robotnicy pośrednio przez przedstawicieli związku doszli do porozumienia z zarządem fabryki i strejk został zlikwidowany przez podpisanie umowy na mocy, której zarząd fabryki zobowiązał się, iż ureguluje wszystkie zaległości i w przyszłości będzie regularnie wypłacał należne robotnikom taryfki godniówki.

Z dniem dzisiejszym przystępują robotnicy do normalnych zajęć.

### Zatarg w przemyśle metalurgicznym.

#### Robotnicy grożą strejkami.

Jak już donosiliśmy, centralny związek metalowców polskich, postanowił proklamować ewentualny strejk w całym przemyśle metalurgicznym o ile przemysłowcy nie będą się stosować do 8 godzinnej dnia pracy.

Jak się obecnie dowiadujemy, centrala tych związków zwróciła się do związków klasowych w celu ewentualnego wspólnego przystąpienia do strejku. b.

### Fabryka wyjeżdża do Rumunii wraz z robotnikami.

Przed niedawnym czasem w fabryce „Itelsona“ w Zduńskiej Woli wymówiono pracę 120 robotnikom i fabrykę zamknięto.

Jak się dowiadujemy firma postanowiła fabrykę przenieść do Rumunii i w tym celu zaangażowano komplet robotników, którzy razem z maszynami wyjadą do Rumunii. b.





Dziś po raz ostatni!

# GWIAZDA FRANCJI

**RAQUELL MELLER** — — — — — **ANDRE ROANNE**

w monumentalnym dramacie  
epokowym p. t.

## „UCIEMIĘŻENI”

**RAQUELL MELLER** kreowaniem głównej roli w obrazie tym pokazała, że jest nie tylko niezrównaną  
pieśniarką, lecz także najwybitniejszą gwiazdą filmową współczesnej Francji.



### TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro kapitalna, dowcipna i po-  
mysłowa komedia młodej poetki M. Pa-  
wikowskiej „Szofer Archibald”, który  
dany będzie jeszcze tylko dwa dni przed  
skończeniem sezonu. W rolach głów-  
nych pp. Morska, Jerzmanowska, Roz-  
wadowiczowa, Święcimska, Krotke i  
Fabisiak.

### TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Ostatnie trzy dni tj. dziś jutro i poju-  
trze, znakomity cieszący się ogromnym  
powodzeniem wodewil L. Krenna „Oj-  
cie kobieciątka” z pp.: Jakubińska, Ła-  
pińska, Debiczem, Tatarkiewiczem,  
Wrońskim i Zniczem na czele.

W sobotę dnia 1 sierpnia teatr letni  
występuje z premierą arcyzabawnej  
farsy Kadelburga „Tancerka z Variete”.  
Próby pod kierunkiem reżyserskim p.  
Debicza są już na ukończeniu.

### LETNI TEATR POPULARNY.

Dziś w środę dn. 29. 7. świętna, lśnią-  
ca perłami humoru krotoczwila. Hisz-  
pańska mucha Arnolda i Bacha, która  
porywa huraganami śmiechu przepełnio-  
ną co wieczór widownię.

Pełne wielkiego humoru role obejmu-  
ją pp. Bronowska, Brandtówna, Zieliń-  
ska, Marsycka, Kubiński, Puchalski, Bol-  
kowski, Urbański, Górecki, Bielecki, Ga-  
leski.

Jutro w dalszym ciągu „Hiszpańska  
mucha”.

### Bezkrólewie w magistracie Niema ani prezydenta, ani wice- prezydentów.

W dniu wczorajszym delegacja pra-  
cowników miejskich z panem Kowal-  
skim na czele zgłosiła się do magistratu  
w celu otrzymania odpowiedzi na memo-  
riał złożony w sprawie przeprowadzonej  
klasyfikacji pracowników miejskich.

Konferencja jednak nie doszła do  
skutku, gdyż pana wice-prezydenta  
Groszkowskiego nie było, a pozostali  
członkowie magistratu bawili na urlo-  
pach. b.

### Gosć z Ameryki.

Dzisiaj przybywa do Łodzi zasłużony  
działacz społeczny, sędzia Penkin z New  
Jorku.

Pan Penkin jest przewodniczącym cen-  
tralnego komitetu towarzystwa „Ort” w  
Ameryce i jednym z redaktorów powsze-  
chnie znanego pisma amerykańskiego  
„Vorwärts”.

Przyjeżdża on do Polski, celem zapo-  
znania się ze stanem żydowskiego szkol-  
nictwa zawodowego.

W Łodzi gość zwiedzi wszystkie  
warsztaty do nauki rzemiosł, jakie miej-  
scowy komitet towarzystwa szerzenia  
pracy zawodowej i rolnej wśród żydów  
„Ort” założył i prowadzi.

## Rezerwiści roczników 1899 i 1900 na ćwiczenia!

Piąty turnus rozpoczyna się 28 sierpnia.

Minister spraw wojskowych zarzą-  
dził rozkazem z dnia 10 lutego 1925 ro-  
ku powołanie w roku bieżącym roczni-  
ków rezerwy 1899 i 1900 na czteroty-  
godniowe ćwiczenia, na podstawie art.  
10 ustawy o powszechnym obowiązku  
służby wojskowej.

Wobec tego rezerwiści (kategoria  
A) urodzeni w roku 1899 i 1900 zamiesz-  
kali w Łodzi, którzy nie otrzymali do-  
tychczas kart powołania na ćwiczenia  
wojskowe, względnie którzy z jakich-  
kolwiek innych powodów nie odbyli  
w roku bieżącym ćwiczeń wojskowych,  
mają zgłosić się w P.K.U. Łódź-miasto  
w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 3-5  
w następujących terminach:

w dniu 24 sierpnia 1925 r. o nazwi-  
skach na literę A, B, C, D,

w dniu 25 sierpnia 1925 r. o nazwi-  
skach na literę E, F, G, H, Ch, I, J,

w dniu 26 sierpnia 1925 r. o nazwi-  
skach na literę K, L, M, N, O, P,

w dniu 27 sierpnia 1925 r. o nazwi-  
skach na literę R, S, T, U, W, Z,  
skąd odesłani będą na ćwiczenia do  
swoich oddziałów.

Powołani mają przynieść ze sobą  
książeczki wojskowe i wszystkie doku-  
menty wojskowe, jakie posiadają.

Winni niezastosowania się do niniej-  
szego wezwania będą karani — stosow-  
nie do postanowienia art. 115, ustęp 2,  
ustawy o powszechnym obowiązku służ-  
by wojskowej — według par. 93 (113)  
K.K.W., o ile nie ulegną karze w myśl  
par. 68 K. K. Wojsk. lub za dezercję.

Zwolnieni od zgłoszenia się w myśl  
niniejszego wezwania są rezerwiści,  
którzy:

1. otrzymali odroczenie ćwiczeń do  
roku 1926, na skutek próśb wniesionych  
do P.K.U. przed ogłoszeniem niniejsze-

go obwieszczenia;

2. w roku bieżącym ukończyli prze-  
pisaną służbę w wojsku stałym i zostali  
zwolnieni do rezerwy lub stałe urlopo-  
wani;

3. odbyli już przepisane ustawą ćwi-  
czenia;

4. w oznaczonym w niniejszym ob-  
wieszczeniu terminie stawiennictwa bę-  
dą znajdować się w areszcie śledczym  
lub odbywać karę pozbawienia wolno-  
ści w areszcie, więzieniu, domu popra-  
wy lub twierdzy;

5. na podstawie zezwolenia władz  
wojskowych przebywają zagranicą lub  
otrzymali zezwolenia na wyjazd zagra-  
nicę;

6. na skutek zaświadczeń odnośnych  
dyrekcji kolei państw.: — naczelnicy  
(zawiladowcy) stacji, kierownicy ruchu  
(dyżurni i pomocnicy zawiadowców  
stacji), telegrafistów, maszyniści pociąg-  
ów, pomocnicy maszynistów, aspiran-  
ci kolejowi, kształcący się na kursach  
służby eksploatacyjnej przy dyr. kolei  
państw. Warszawa, Lwów i Gdańsk —  
otrzymali odroczenia do roku 1926.

Udokumentowane i należycie ośtam-  
powane podania o odroczenie ćwiczeń  
do roku 1926 można wnieść do P.K.U.  
Łódź-miasto najpóźniej do dnia 14 sierp-  
nia 1925 r. Wniesienie podania nie zwal-  
nia od zgłoszenia się, jeżeli powołany  
nie otrzyma odpowiedzi do dnia 23 sierp-  
nia 1925 r.

Dowódca okręgu korpusu nr. IV

(-) JUNG,  
generał-dywizji.

Łódź, dnia 15 lipca 1925 r.

Uwaga: Rezerwiści winni przynieść  
ze sobą na ćwiczenia swoje własne przy-  
bory do jedzenia (jak łyżka, widelec itp.)

## Sledztwo sądowe wobec urzędni- ków państwowych.

### Memoriał stow. urzędników państwowych do ministra sprawiedliwości.

Wobec kilku wypadków przewlek-  
łego sledztwa sądowego w stosunku do  
urzędników państwowych, w czasie  
którego obwinieni pozostawali pod cięż-  
kimi zarzutami, jak się w wyniku sledz-  
twa okazało bezpodstawnymi, przyczem  
cierpiał urządzenie, bo na miejsce  
oskarżonych nie można było przyjąć  
nowych urzędników

zarząd główny stowarzyszenia urzęd-  
ników państwowych zwrócił się do pa-  
na ministra sprawiedliwości z prośbą,  
w umotywowanym memoriale, o przy-  
pomnienie i polecenie ścisłego stosowa-  
nia okólników, zarządzających zatę-  
wienie spraw, dotyczących funkcyj-  
juszów państwowych i tych spraw, w  
których chodzi o interes służby i dobro  
państwa przed wszystkimi innymi.

Memoriał podkreśla między innymi  
że skutkiem przewlekłego sledztwa cier-  
pi powaga i sprawność urzędu, a w wy-  
padku winy urzędnika skarb ponosi stra-  
ty. Za najważniejszy jednak argument,  
przemawiający za szybkością i efektyw-  
nością sądowej, memoriał uważa moment  
moralny: konieczność zupełnego i szyb-  
kiego usunięcia z szeregów urzędni-  
czych winnego osobnika, przynoszącego

ujemne opinii urzędnictwa polskiego, oraz  
konieczność jaknajszybszego usunięcia  
podejrzeń tam, gdzie oskarżenie doty-  
czyło niewinnego.

W końcu zarząd główny zwraca u-  
wagę pana ministra na powtarzające  
się fakty pociągnięcia do odpowie-  
dzialności urzędników w sprawach  
pierwszorzędnej wagi, a nawet fakty  
aresztowania przez sędziów śledczych  
bez porozumienia się z władzą przeło-  
żoną urzędników, której wyjaśnienia  
lub opinie, mogłyby wyjaśnić często  
przykre nieporozumienia, jakie w wielu  
wypadkach są jedyną przyczyną wsze-  
cia danych spraw.

**Dentysta  
Rakiszkowski**  
Zielona 6  
przyjmuje codziennie.

## Bezrobotni, którzy praco- wali zagranicą otrzymają zapomogi.

Wobec tego, że dotychczas nie była  
uregulowana sprawa zapomóg dla bez-  
robotnych, którzy byli zatrudnieni poza  
granicami kraju i nie przyznawano im  
zapomóg, województwo łódzkie, wyja-  
śniło sprawę tę w okólniku do P.U.P.P.  
w następujący sposób:

Podlegający obowiązkowi zabezpie-  
czenia na wypadek bezrobocia, robot-  
nicy obywatele polscy, którzy pozoste-  
wali w stosunku najmu pracy poza gra-  
nicami państwa, lecz w czasie trwania  
tego stosunku, a po jego rozwiązaniu  
zamieszkali w granicach Rzeczypospo-  
litej, mają prawa do otrzymania zasił-  
ków o ile zostaną zarejestrowani, jako  
bezrobotni i o ile udowodnią, że praco-  
wali conajmniej 20 tygodni w ciągu ro-  
ku przed zgłoszeniem bezrobocia.

Zgłoszenie do urzędu P.U.P.P. win-  
no nastąpić o ile bezrobotny został zwo-  
niony z pracy przed 15 lipca 1925 r. do  
15 sierpnia 1925 r., a jeśli po 15 lipca,  
to w ciągu miesiąca od rozwiązania  
stosunku najmu.

Bezrobotni ci, którzy zgłoszą się do  
P.U.P.P. przed 31 sierpnia otrzymają  
zapomogę o ile pracowali conajmniej 20  
tygodni w okresie czasu po 1 lipca 1925  
roku. (b)

## Trup dziecka pod pro- chownią.

Znajdował się już w stanie  
rozkładu.

Alfred Wegener zamieszkały we wsi  
Stoki pod Łodzią przybył do urzędu śled-  
czego i złożył meldowanie, że w dniu  
wczorajszym gdyż żał żyto na odcinku  
ul. Pomorskiej obok prochowni, zauwa-  
żył w życie podrzucony trup noworo-  
dka, który znajdował się już w stanie  
rozkładu.

Energiczne dochodzenie kierowane w  
tej sprawie niewątpliwie wykryje na-  
zwisko wyrodnej matki i posadzi ją  
przed obliczem srogiej Temidy.

## Ciągnięcie piątej klasy drugiej państwowej loterii klasowej.

Nasz warszawski kor. telefonuje:  
Generalna dyrekcja loterii państwo-  
wej ogłasza, że ciągnięcia piątej klasy  
1-ej polskiej państwowej loterii klaso-  
wej odbędzie się publicznie w dniach: 6,  
7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 17, 18, 19, 20,  
21, 24, 25, 26, 27, 28 i 29 sierpnia i 3-go  
września r. b. o godzinie 8,30 rano w  
Warszawie przy ulicy Nowy Świat 70.  
(Biuro generalnej dyrekcji loterii pań-  
stwowej) wobec komisji rządowej przy-  
współdziałe i pod kontrolą dwu obywa-  
teli miasta przez prezydenta miasta za-  
proszonego.

Wsypanych do jednego z kół lote-  
ryjnych ziótków z wygranimi oznaco-  
nemi w planie 11-ej państwowej loterii  
klasowej odbędzie się we wtorek dnia  
4-go sierpnia 1925 roku o godzinie 9-ej  
rano w lokalu wyżej podanym.

**CZYTAJCIE**  
„EXPRESS WIECZORNY”



## Poznawajmy w szkole przyrodę!

Uchwały nauczycieli-przyrodników.

Podczas zakończonego przed kilka dniami zjazdu lekarzy i przyrodników jedną z najliczniejszych sekcji była sekcja przyrodniczo-dydaktyczna, obejmująca nauczycieli-przyrodników. Stanowiła ona pierwszy w Polsce zjazd nauczycieli nauk biologicznych, chemii, fizyki i nauk pokrewnych. Zgromadziła około 100 uczestników.

Z uchwał, powziętych podczas obrad sekcji, na wyróżnienie zasługują:

1. Wniosek, żądający wprowadzenia przedmiotu biologii do klasy 7-jej szkół humanistycznych i klasycznych i do seminarjów nauczycielskich.

2. Wnioski w sprawie uwzględnienia w programach szerzej meteorologii i kosmografii.

3. Wnioski, żądające wprowadzenia w szkołach przemysłowych chemii przemysłowej.

Postanowiono również uznać za najpilniejsze postulaty:

1. Subwencjonowanie należne pracownikom przyrodniczym w szkołach.

2. Ogłoszenie przez ministerstwo W.R. i O.P. konkursów na podręczniki szkolne.

3. Do kasy Im. Mianowskiego postanowiono się zwrócić o wydanie spisu pracujących naukowo przyrodników i lekarzy ze wskazaniem działów wiedzy, w których pracują.

4. Postanowiono dążyć do stworzenia czasopisma periodycznego, poświęconego metodom badań i nauczania przyrody.

Ze szczególnym naciskiem podniesiono żądanie, aby ministerstwo W. R. i O. P. przeprowadziło, lżby matury szkół średnich wszystkich typów dawały wstęp na uniwersytet.

Jednym z donioślejszych rezultatów obrad sekcji jest powzięcie uchwały utworzenia organizacji, któraby skupiała wszystkich nauczycieli przyrody i której zadaniem byłoby organizowanie pracy nad rozwojem dydaktyki nauk przyrodniczych i pracy naukowej przyrodniczej wśród nauczycielstwa. Organizacja ta winna się oprzeć w swej działalności o muzeum przyrodnicze w Warszawie.

Wreszcie, oceniając sytuację, w jakiej znajdują się obecnie nauki przyrodnicze, powzięto jednomyślnie następujący wniosek:

„W uznaniu znaczenia, jakie dla wychowania umysłów i charakterów młodzieży mają nauki przyrodnicze, stwierdzając znaczne wyniki, jakie w tej dziedzinie uzyskało szkolnictwo polskie, dzięki rozumnym zamierzeniom i owocnym wysiłkom państwowych władz oświatowych oraz nauczycielstwa, — sekcja przyr.-dydaktyczna, za nieodzowną potrzebę uznaje dalsze utrwalenie nauk przyrodniczych i dalszy ich rozwój ku istotnemu pożytkowi szkoły i społeczeństwa”.

## Wyścigi kolarskie w Pabjanicach.

Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów urządza w dniu 2 sierpnia r.b. o godzinie 2-jej popołudniu na szosie Pabjanice — Łask zawody kolarskie a mianowicie:

1) bieg awansu — 10 km., dostępny dla jeźdźców nieposiadających nagród.

2) bieg główny — 20 km., dostępny dla jeźdźców zrzeszonych w P.Z.T.K.R.P.

3) bieg turystyczny — 10 km.

4) bieg klubowy — 15 km.

Nagrody wszystkie w żetonach zależnie od ilości uczestników biegu. Start na I Chechle.

W biegu głównym pomiędzy widzami na starcie — posiadaczami numerowanych programów — rozlosowany będzie rower przez uczestników biegu, tj. wyścigowców. W parku ogrodzie Kiwera przygrywać będzie orkiestra. Zarząd T-wa czyni wszelkie starania w kierunku dobrej organizacji i jeżeli pogoda dopisze, to wyścigi powinny się udać znakomicie, tembardziej, że wzmą w nich udział pierwszorzędni kolarze — dystansowi.

## Ciężka dola bezrobotnej inteligencji pracującej.

Pracownicy umysłowi, domagają się podwyższenia zapomóg i ubezpieczenia bezrobotnych w kasie chorych

Wielką ilość bezrobotnych pracowników umysłowych ściągnął wczorajszy wiec, zwolany przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą i komitet bezrobotnych w sali rady miejskiej.

Na wstępie organizatorzy wiecu złożyli sprawozdanie z działalności komitetu bezrobotnych w związku z ustawą o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, która to ustawa nie odpowiada nadziejom jakie posiadali pracownicy przy wniesieniu jej do seimu.

Pierwszy referent wskazał, że zdawało się iż dzięki ofiarności społeczeństwa kryzys gospodarczy prędko minie lecz kazano nam długo czekać na zbawienne skutki sanacji skarbu, a tymczasem okazało się, że nie wszyscy obywatele mogą czekać tak długo przeczekać łatwiej krytyczny czas nawet robotnikom fizycznym, których zabezpiecza ustawa i którym rząd wydaje stałe zapomogi.

Rdzeń narodu tak zwana inteligencja czekać nie może i nie ma możności wytrwania, pozbawiona opieki rządu i zdana na łup kryzysu i drożyzny. Już w roku 1924 pracownicy umysłowi poczęli kołatać do rządu i seimu domagając się nałożenia im opieki ze strony państwa, na powstanie którego kładli swe zdrowie i życie, a wówczas rząd dopiero po długich miesiącach głodowania rozpoczął wydawać pożyczki i zasiłki.

Interwencja posłów robotniczych Łodzi odniosła słaby skutek, gdyż większość sejmowa ustawę spacyła i obecnie ustawa ta niedość że nie odpowiada życzeniom warstw pracowniczych lecz szkodzi im, jeszcze.

Obecnie ustawa powędruje jeszcze do senatu, który nie omieszka wprowadzić całej szereg poprawek, tak że uchwalona i ogłoszona już ustawa będzie tylko parodią ustawy socjalnej.

Obecnie należy wstąpić kroki w celu uniknięcia dalszych możliwych poprawek i przyspieszenia ogłoszenia ustawy, gdyż pracownicy nie chcą zasiłków lecz należne im w razie bezrobocia ubezpieczenie.

Co do starań na terenie Łodzi, to w myśl uchwał poprzedniego wiecu udała się delegacja do prezesa rady miejskiej i prezydenta miasta w sprawie wyasygnowania funduszy z kasy miejskiej lecz interwencje te spełzły na niczem.

Powwyższy referat wywołał ożywioną dyskusję, po której przyjęto następującą rezolucję:

„Wiec stwierdza że nowela do ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, jako obejmująca nieznaczny tylko część bezrobotnych, zwalniana państwem od świadczeń na rzecz funduszu ubezpieczeniowego i posiadająca szereg innych kardynalnych braków, nie uwzględnia interesów szerokich mas pracowniczych, zaś zapowiedziane ostatnio przez senat poprawki do noweli na czas nieograniczony odwołują wprowadzenie w życie nawet tego tak niedostatecznego ubezpieczenia. Wobec powyższego zebrani wzywają organizacje pracownicze m. Łodzi do wystąpienia do czynników rządowych w obronie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i o dalsze wypłacanie bezrobotnym doraźnych zasiłków.

Wiec stwierdza że sfery posiadające, wykorzystując obecny moment starają się obalić 8 godzinny dzień pracy i inne zdobycze socjalne, z tak wielkim trudem wywalczone przez klasę pracującą. Wiec protestuje przeciwko tym reakcyjnym zamachom inwaliduje ogół pracowniczy m. Łodzi do czujnej i energicznej obrony swoich praw! Następnie stwierdzono, że zarówno pracownicy umysłowi jak i fizyczni winni razem bronić swych interesów, wobec czego postanowiono porozumieć się ze związkami zawodowymi w celu stworzenia komitetów bezrobotnych pracowników umysłowych zrzeszonych w związkach jak również i stojących poza związkami.

W końcu postanowiono domagać się podwyższenia zapomóg, oraz ubezpieczenia bezrobotnych pracowników umysłowych w kasie chorych, b.

## Prawo i życie.

### 4 miesiące więzienia za potajemny poród.

Posterunek policyjny we wsi Będaków powiatu brzezińskiego, otrzymał w kwietniu r.b. poufne wiadomości, że mieszkanka tejże wsi Zofia Kulesza od dłuższego czasu była w stanie odmiennym, a obecnie figura jej powróciła do normalnego stanu, przyczem w gminie nie został zarejestrowany nowy potomek Kuleszów.

Wydelegowany w tym celu posterunkowy przeprowadził poufne dochodzenie i na zasadzie informacji zebranych od sąsiadów Kuleszy dowiedział się, że Zofia istotnie była w stanie odmiennym, jednak dziecka nie powiła.

Wówczas posterunkowy aresztował Zofję Kuleszę, zaprowadził ją do szpitala brzezińskiego do lekarza ginekologa, by ten stwierdził, czy podejrzana nie uczyniła przestępstwa kolidującego z kodeksem karnym.

Lekarz zbadał Zofję Kuleszę i orzekł że istotnie przed trzema dniami urodziła ona dziecko, jednak nieobecność tego stwierdza dokładnie iż zostało tu popełnione morderstwo na noworodku.

W dniu wczorajszym w sądzie ogólnym w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywana była sprawa Zofji Kuleszy, która urząd prokuratorski oskarżył o powicie dziecka i zgładzenie go ze świata.

Oskarżona Zofia Kulesza do winy za bójstwa dziecka nie przyznała się, jak również zaprzeczyła, jakoby była kiedykolwiek w stanie odmiennym.

Zbadane w charakterze świadków sąsiadki Kuleszy zeznały, że istotnie oskarżona znajdowała się w stanie odmiennym, aż pewnego dnia znikła i po trzech dniach kibić jej nie zdradzała formy kobiety znajdującej się w stanie odmiennym.

Świadek Józefa Gabara lat 14 zeznał, że siostra oskarżonej gdy była z nią na grzybach w lesie opowiedziała jej, że „Józia wiesz moja starsza siostra Zosia będzie miała syna, a ja będę już ciotką, mam lat 14, a ty masz lat 16 i nie jesteś ciotką”.

Prokurator Piotr Lewiecki popiera oskarżenie wcalej rozciągnięcia i domaga się przykładowego ukarania podsądnej z art. regulującego sprawy o zabójstwo dziecka.

Obronca oskarżonej adwokat Planer w przemówieniu swem dowodzi, że nie może być w niniejszej sprawie mowy o zabójstwie, a jeśli sąd uzna winę podsądnej należy zmienić kwalifikację przestępstwa na najwyżej zwykłe poronienie.

Sędzia Kulikowski po naradzie zmieniając kwalifikację prawną skazał Zofję Kuleszę na 4 miesiące więzienia zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Natychmiast do odnajęcia na dłuższy czas

**2-pokojowe**  
umeblowane mieszkanie  
z kuchnią i wszystkimi  
wygodami.

Oferty sub. „R. G.” do administracji „Il. Republiki”.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Konkurs orkiestr wojskowych

odbędzie się w dniu 1-ym sierpnia.

Jak wiadomo w dniu 1 sierpnia w orkiestrze letniej „Tivoli” odbędzie się konkurs orkiestr wojskowych poprzedzony zbiórka o godzinie 9 rano na placu im. generała Hallera, gdzie orkiestry przed komisją wykonają produkcje muzyczne marszowe z zastosowaniem zwrotów, zachodzeń i wszelkich komend mustralnych wojskowych.

O godzinie 7 wieczorem dnia tego orkiestry stawia się w komplecie w orkiestrze Tivoli, gdzie nastąpi losowanie ośnośnie do kolejności grania.

Program muzyczny przedstawia się następująco:

28 pułk Strzelców Kaniowskich: Polonez A-dur Chopin Menuet — Paderewski, Ouvertura Węgierska Keller — Bella. Prima — Vista — utwór dany przez kolegium sędziów.

31 pułk Strzelców Kaniowskich — Hrabina — Moniuszko, Rapsodia węgierska — Liszta. Chopinada — Chopina. Prima Vista utwór dany przez kolegium sędziów.

10 pułk Kaniowskiej Artylerji Polowej — Ouvertura „Wesoła Gra” — Keller — Bella, Kwiaty polskie — Cymerman „Gdyby rannym słonkiem” z opery Halka — Moniuszko. Prima Vista utwór dany przez kolegium sędziów.

4 pułk Artylerji ciężkiej. Ouvertura z opery Halka — Moniuszko, Taniec z pochodniami — Mekstera, Mazur z Fanfarami — Powłowski, Prima Vista utwór dany przez kolegium sędziów.

30 pułk Strzelców Kaniowskich, który stacjonuje w Warszawie, a należy do 10 dywizji nie przybędzie na konkurs, ponieważ nie posiada odpowiednich funduszy na tranzlokację z Warszawy do Łodzi, a natomiast weźmie udział w konkursie muzycznym z pułkami warszawskimi.

W skład sędziów wchodzi: pułk. Homolasc. podp. Vogel, major Dabko, major dr. Kuryluk, ks. kapelan Olesiński, kapitan Lerchia — Orłota, por. Kochanowski, urzędnik wojskowy 10 stop. Si korski kapelmistrz 30 p. S. K.

Ze sfer cywilnych zaproszeni zostali pp. Turner, Michałowski, profesor Walewski i prof. Halpern. p 1

## „Świat kupiecki”.

Eksport węgla drogą morską przez port gdański i Gdyni, nabiera obecnie cech pilnego zagadnienia pierwszorzędnej wagi. Początek akcji wyszedł od rządu, który w tych dniach w włoskim transportowcu „Valdirosa” przesyła do Włoch 7 tys. ton węgla. Ciekawe rozważania na ten temat, jak również na temat wysokości frachtów morskich na węgiel w państwach konkurencyjnych, zamieszcza w ostatnim, 13 numerze „Świata Kupieckiego” (organu rady związków towarzystw kupieckich na Polskę Zachodnią w Poznaniu) p. Klejnot i Turski z Tczewa.

Na temat „Agent handlowy, a podróźniak”, znajdujemy w tymże numerze „Świata Kupieckiego” rozważania, oparte na kodeksie handlowym, w których uwydatniono różnicę zachodzącą pomiędzy tymi dwoma rodzajami przedstawicieli handlowych. Jest to tem więcej wskazane, że w praktyce kupieckiej często stokrotnie niesłusznie identyfikuje się te dwa pojęcia o różnym zakresie praw.

Aktualna dziś sprawa międzynarodowości naszych targów, również jest rozpatrywana i autor słusznie domaga się wyodrębnienia eksponatów i wystawców zagranicznych w osobne pawilony.

Bardzo ciekawa korespondencja z Marsylii podaje szczegóły o nowej organizacji rynku ryżowego, mogący interesować naszych hurtowników kolonialistów.

## WYCIECZKA LIGI MORSKIEJ DO GDAŃSKA.

Jeszcze tylko dziś i jutro, od godz. 7 do 9 wieczorem, sekretariat Ligi morskiej i rzeczniczka przyjmują zapisy na niewiele pozostałych miejsc w licznie uczestników wycieczki, wyruszającej z Łodzi w piątek wieczór, celem zwiedzenia Gdańska, Helu Sopot, Oliwy, oraz wzięcia udziału w regatach w Gdyni. Wycieczka wraca do Łodzi we wtorek rano. Koszt udziału z kompletnym utrzymaniem, noclegami, przejazdami koleją i statkiem, zwiedzaniem zabytków i t. d. wynosi dla członków 60 złotych, dla nie członków 65 złotych.





# Dziś po raz ostatni!

## GWIAZDA

### FRANCJI

**RAQUELL MELLER** — — — — — **ANDRE ROANNE**  
 oraz niezrównany partner jej

w monumentalnym dramacie epokowym p. t. **„UCIEMIĘZENI”**

**RAQUELL MELLER** kreowaniem głównej roli w obrazie tym pokazała, że jest nie tylko niezrównaną pieśniarką, lecz także najwybitniejszą gwiazdą filmową współczesnej Francji.



#### TEATR MIEJSKI

Dziś i jutro kapitalna, dowcipna i po myślowa komedia młodej poetki M. Pawlikowskiej „Szofer Archibald”, który dany będzie jeszcze tylko dwa dni przed skończeniem sezonu. W rolach głównych pp. Morska, Jerzmanowska, Rozwadowska, Święcimska, Krotke i Fabisiak.

#### TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Ostatnie trzy dni tj. dziś jutro i pojutrze, znakomity cieszący się ogromnym powodzeniem wodewil L. Krenna „Oj, te kobieciatki” z pp.: Jakubińska, Łapińska, Debiczem, Tatariewiczem, Wrońskim i Zniczem na czele.

W sobotę dnia 1 sierpnia teatr letni występuje z premierą arcyzabawnej farsy Kadelburga „Tancerka z Variete”. Próby pod kierunkiem reżyserskim p. Debicza są już na ukończeniu.

#### LETNI TEATR POPULARNY.

Dziś w środę dn. 29. 7. świętna, lśniąca perłami humoru krotoczwila. Hiszpańska mucha Arnolda i Bacha, która porywa huraganami śmiechu przepelnioną co wieczór widownie.

Pełne wielkiego humoru role obejmują pp. Bronowska, Brandtówna, Zielińska, Marsycka, Kubiński, Puchalski, Bolkowski, Urbański, Górecki, Bielecki, Gałęski.

Jutro w dalszym ciągu „Hiszpańska mucha”.

#### Bezkrólowie w magistracie Niema ani prezydenta, ani wiceprezydentów.

W dniu wczorajszym delegacja pracowników miejskich z panem Kowalskim na czele zgłosiła się do magistratu w celu otrzymania odpowiedzi na memoriał złożony w sprawie przeprowadzonej klasyfikacji pracowników miejskich.

Konferencja jednak nie doszła do skutku, gdyż pana wiceprezydenta Groszkowskiego nie było, a pozostali członkowie magistratu bawią na urlopach. b.

#### Gość z Ameryki.

Dzisiaj przybywa do Łodzi zasłużony działacz społeczny, sędzia Penkin z New Jorku.

Pan Penkin jest przewodniczącym centralnego komitetu towarzystwa „Ort” w Ameryce i jednym z redaktorów powszechnie znanego pisma amerykańskiego „Vorwärts”.

Przyjeżdża on do Polski, celem zapoznania się ze stanem żydowskiego szkolnictwa zawodowego.

W Łodzi gość zwiedzi wszystkie warsztaty do nauki rzemiosł, jakie miejscowy komitet towarzystwa szerzenia pracy zawodowej i rolnej wśród żydów „Ort” założył i prowadzi.

### Rezerwiści roczników 1899 i 1900 na ćwiczenia!

Piąty turnus rozpoczyna się 28 sierpnia.

Minister spraw wojskowych zarządził rozkazem z dnia 10 lutego 1925 roku powołanie w roku bieżącym roczników rezerwy 1899 i 1900 na czterotygodniowe ćwiczenia, na podstawie art. 10 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Wobec tego rezerwiści (kategoria A) urodzeni w roku 1899 i 1900 zamieszkały w Łodzi, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia wojskowe, względnie którzy z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli w roku bieżącym ćwiczeń wojskowych, mają zgłosić się w P.K.U. Łódź-miasto w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 3-5 w następującym terminach:

w dniu 24 sierpnia 1925 r. o nazwiskach na litere A, B, C, D,

w dniu 25 sierpnia 1925 r. o nazwiskach na litere E, F, G, H, Ch, I, J,

w dniu 26 sierpnia 1925 r. o nazwiskach na litere K, L, M, N, O, P,

w dniu 27 sierpnia 1925 r. o nazwiskach na litere R, S, T, U, W, Z,

skąd odesłani będą na ćwiczenia do swoich oddziałów.

Powołani mają przynieść ze sobą książeczki wojskowe i wszystkie dokumenty wojskowe, jakie posiadają.

Winni niezastosowania się do niniejszego wezwania będą karani — stosownie do postanowienia art. 115, ustęp 2, ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej — według par. 93 (113) K.K.W., o ile nie ulegną karze w myśl par. 68 K. K. Wojsk. lub za dezercję.

Zwolnieni od zgłoszenia się w myśl niniejszego wezwania są rezerwiści, którzy:

1. otrzymali odroczenie ćwiczeń do roku 1926, na skutek próśb wniesionych do P.K.U. przed ogłoszeniem niniejszego:

go obwieszczenia;

2. w roku bieżącym ukończyli przepisana służbę w wojsku stałym i zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani;

3. odbyli już przepisane ustawą ćwiczenia;

4. w oznaczonym w niniejszym obwieszczeniu terminie stawiennictwa będą znajdować się w areszcie śledczym lub odbywać karę pozbawienia wolności w areszcie, więzieniu, domu poprawy lub twierdzy;

5. na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenia na wyjazd zagranicę;

6. na skutek zaświadczeń odnośnych dyrekcji kolei państw.: — naczelnicy (zawiadowcy) stacji, kierownicy ruchu (dyżurni i pomocnicy zawiadowców stacji), telegrafistów, maszynistów pociągów, pomocnicy maszynistów, aspiranci kolejowi, kształcący się na kursach służby eksploatacyjnej przy dyr. kolei państw. Warszawa, Lwów i Gdańsk — otrzymali odroczenia do roku 1926.

Udokumentowane i należycie osłupowane podania o odroczenie ćwiczeń do roku 1926 można wnieść do P.K.U. Łódź-miasto najpóźniej do dnia 14 sierpnia 1925 r. Wniesienie podania nie zwalnia od zgłoszenia się, jeżeli powołany nie otrzyma odpowiedzi do dnia 23 sierpnia 1925 r.

Dowódca okręgu korpusu nr. IV  
 (—) JUNG,  
 generał-dywizji.

Łódź, dnia 15 lipca 1925 r.

Uwaga: Rezerwiści winni przynieść ze sobą na ćwiczenia swoje własne przybory do jedzenia (jak łyżkę, widelec itp.)

### Sledztwo sądowe wobec urzędników państwowych.

Memoriał stow. urzędników państwowych do ministra sprawiedliwości.

Wobec kilku wypadków przewlekłego sledztwa sądowego w stosunku do urzędników państwowych, w czasie którego obwinieni pozostawali pod ciężkimi zarzutami, jak się w wyniku sledztwa okazało bezpodstawnymi, przyczem cierpiało urzędowanie, bo na miejsce oskarżonych nie można było przyjąć nowych urzędników

zarząd główny stowarzyszenia urzędników państwowych zwrócił się do pana ministra sprawiedliwości z prośbą, w umotywowanym memoriale, o przypomnienie i polecenie ścisłego stosowania okólników, zarządzających załatwienie spraw, dotyczących funkcjonariuszów państwowych i tych spraw, w których chodzi o interes służby i dobro państwa przed wszystkimi innymi.

Memoriał podkreśla między innymi że skutkiem przewlekłego sledztwa cierpi powaga i sprawność urzędu, a w wypadku winy urzędnika skarb ponosi straty. Za najważniejszy jednak argument, przemawiający za szybkością procedury sądowej, memoriał uważa moment moralny: konieczność zupełnego i szybkiego usunięcia z szeregów urzędników winnego osobnika, przynoszącego

ujmę opinii urzędnictwa polskiego, oraz konieczność jaknajszybszego usunięcia podejrzanych tam, gdzie oskarżenie dotyczyło niewinnego.

W końcu zarząd główny zwraca uwagę pana ministra na powtarzające się fakty pociągnięcia do odpowiedzialności urzędników w sprawach pierwszorzędnej wagi, a nawet fakty aresztowania przez sędziów śledczych bez porozumienia się z władzą przełożoną urzędników, której wyjaśnienia lub opinie, mogłyby wyjaśnić często przykre nieporozumienia, jakie w wielu wypadkach są jedyną przyczyną wszczęcia danyh spraw.

**Dentysta**  
**Rakisowski**  
 Zielona 6  
 przyjmuje codziennie.

### Bezrobotni, którzy pracowali zagranicą otrzymają zapomogi.

Wobec tego, że dotychczas nie była uregulowana sprawa zapomóg dla bezrobotnych, którzy byli zatrudnieni poza granicami kraju i nie przyznawano im zapomóg, województwo łódzkie, wyjaśniło sprawę tę w okólniku do P.U.P.P. w następujący sposób:

Podlegający obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, robotnicy obywateli polscy, którzy pozostawali w stosunku najmu pracy poza granicami państwa, lecz w czasie trwania tego stosunku, a po jego rozwiązaniu zamieszkały w granicach Rzeczypospolitej, mają prawa do otrzymania zasiłków o ile zostaną zarejestrowani, jako bezrobotni i o ile udowodnią, że pracowali conajmniej 20 tygodni w ciągu roku przed zgłoszeniem bezrobocia.

Zgłoszenie do urzędu P.U.P.P. winno nastąpić o ile bezrobotny został zwolniony z pracy przed 15 lipca 1925 r. do 15 sierpnia 1925 r., a jeśli po 15 lipca, to w ciągu miesiąca od rozwiązania stosunku najmu.

Bezrobotni ci, którzy zgłoszą się do P.U.P.P. przed 31 sierpnia otrzymają zapomogę o ile pracowali conajmniej 20 tygodni w okresie czasu po 1 lipca 1925 roku. (b)

### Trup dziecka pod prochownią.

Znajdował się już w stanie rozkładu.

Alfred Wegener zamieszkały we wsi Stoki pod Łodzią przybył do urzędu śledczego i zgłosił zameldowanie, że w dniu wczorajszym gdyż żał żyto na odcinku ul. Pomorskiej obok prochowni, zauważył w życie podrzucony trup noworodka, który znajdował się już w stanie rozkładu.

Energiczne dochodzenie kierowane w tej sprawie niewątpliwie wykryje nazwisko wyrodnej matki i posadzi ją przed obliczem srogiej Temidy.

### Ciągnięcie piątej klasy drugiej państwowej loterii klasowej.

Nasz warszawski kor. telefonuje: Generalna dyrekcja loterii państwowej ogłasza, że ciągnięcia piątej klasy 1-ej polskiej państwowej loterii klasowej odbędą się publicznie w dniach: 6, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 24, 25, 26, 27, 28 i 29 sierpnia i 3-go września r. b. o godzinie 8,30 rano w Warszawie przy ulicy Nowy Świat 70. (Biuro generalnej dyrekcji loterii państwowej) wobec komisji rządowej przy współdziałaniu i pod kontrolą dwu obywateli miasta przez prezydenta miasta zaproszonych.

Wsyppowanie do jednego z kół loteryjnych zwitków z wygranymi oznaczonymi w planie 11-ej państwowej loterii klasowej odbędzie się we wtorek dnia 4-go sierpnia 1925 roku o godzinie 9-ej rano w lokalu wyżej podanym.

**CZYTAJCIE**  
 „EXPRESS WIECZORNY”



## Poznajmy w szkole przyrodę!

Uchwały nauczycieli-przyrodników.

Podczas zakończonego przed kilka dniami zjazdu lekarzy i przyrodników jedną z najliczniejszych sekcji była sekcja przyrodniczo-dydaktyczna, obejmująca nauczycieli-przyrodników. Stanowiła ona pierwszy w Polsce zjazd nauczycieli nauk biologicznych, chemii, fizyki i nauk pokrewnych. Zgromadziła około 100 uczestników.

Z uchwał, powziętych podczas obrad sekcji, na wyróżnienie zasługują:

1. Wniosek, żądający wprowadzenia przedmiotu biologii do klasy 7-jej szkół humanistycznych i klasycznych i do seminarjów nauczycielskich.

2. Wnioski w sprawie uwzględnienia w programach szerzej meteorologii i kosmografii.

3. Wnioski, żądające wprowadzenia w szkołach przemysłowych chemii przemysłowej.

Postanowiono również uznać za najpilniejsze postulaty:

1. Subwencjonowanie należne pracownikom przyrodniczym w szkołach.

2. Ogłoszenie przez ministerstwo W.R. i O.P. konkursów na podręczniki szkolne.

3. Do kasy im. Mianowskiego postanowiono się zwrócić o wydanie spisu pracujących naukowo przyrodników i lekarzy ze wskazaniem działów wiedzy, w których pracują.

4. Postanowiono dążyć do stworzenia czasopisma periodycznego, poświęconego metodom badań i nauczania przyrody.

Ze szczególnym naciskiem podniesiono żądanie, aby ministerstwo W. R. i O. P. przeprowadziło, iżby matury szkół średnich wszystkich typów dawały wstęp na uniwersytet.

Jednym z donioślejszych rezultatów obrad sekcji jest powzięcie uchwały utworzenia organizacji, któraby skupiała wszystkich nauczycieli przyrody i której zadaniem byłoby organizowanie pracy nad rozwojem dydaktyki nauk przyrodniczych i pracy naukowej przyrodniczej wśród nauczycielstwa. Organizacja ta winna się oprzeć w swej działalności o muzeum przyrodnicze w Warszawie.

Wreszcie, oceniając sytuację, w jakiej znajdują się obecnie nauki przyrodnicze, powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

„W uznaniu znaczenia, jakie dla wychowania umysłów i charakterów młodzieży mają nauki przyrodnicze, stwierdzając znaczne wyniki, jakie w tej dziedzinie uzyskało szkolnictwo polskie, dzięki rozumnym zamierzeniom i owocnym wysiłkom państwowych władz oświatowych oraz nauczycielstwa, — sekcja przyr.-dydakt. za nieodzowną potrzebną uznaje dalsze utrwalenie nauk przyrodniczych i dalszy ich rozwój ku istotnemu pożytkowi szkoły i społeczeństwa”.

## Wyścigi kolarskie w Pabjanicach.

Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów urządza w dniu 2 sierpnia r.b. o godzinie 2-jej popołudniu na szosie Pabjanice — Łask zawody kolarskie a mianowicie:

- 1) bieg awansu — 10 klm., dostępny dla jeźdźców nieposiadających nagród,
- 2) bieg główny — 20 klm., dostępny dla jeźdźców zrzeszonych w P.Z.T.K.R. P.
- 3) bieg turystyczny — 10 klm.
- 4) bieg klubowy — 15 klm.

Nagrody wszystkie w żetonach zależnie od ilości uczestników biegu. Start na I Chechle.

W biegu głównym pomiędzy widzami na starcie — posiadaczami numerowanych programów — rozłożony będzie rower przez uczestników biegu, tj. wyścigowców. W parku ogrodzie Kiwa przystąpią do biegu orkiestra. Zarząd T-wa czyni wszelkie starania w kierunku dobrej organizacji i jeżeli pogoda dopisze, to wyścigi powinny się udać znakomicie, tembardziej, że wzmą w nich udział pierwszorzędni kolarze — dystansowi.

## Cieźka dola bezrobotnej inteligencji pracującej.

Pracownicy umysłowi, domagają się podwyższenia zapomóg i ubezpieczenia bezrobotnych w kasie chorych

Wielką ilość bezrobotnych pracowników umysłowych ściągnął wczorajszy wiec, zwołany przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą i komitet bezrobotnych w sali rady miejskiej.

Na wstępie organizatorzy wiecu złożyli sprawozdanie z działalności komitetu bezrobotnych w związku z ustawą o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, która to ustawa nie odpowiada nadziejom jakie posiadali pracownicy przy wniesieniu jej do sejmiku.

Pierwszy referent wskazał, że zdawało się iż dzięki ofiarności społeczeństwa kryzys gospodarczy przędko minie lecz kazano nam długo czekać na zbawienne skutki sanacji skarbu, a tymczasem okazało się, że nie wszyscy obywateli mogą czekać tak długo przeczekać łatwiej krytyczny czas nawet robotnikom fizycznym, których zabezpiecza ustawa i którym rząd wydaje stałe zapomogi.

Rdzeń narodu tak zwana inteligencja czekać nie może i nie ma możliwości wytrwania, pozbawiona opieki rządu i zdana na łup kryzysu i drożyzny. Już w roku 1924 pracownicy umysłowi poczęli kołać do rządu i sejmiku domagając się nałożenia im opieki ze strony państwa, na powstanie którego kładli swe zdrowie i życie, a wówczas rząd dopiero po długich miesiącach głodowania rozpoczął wydawać pożyczki i zasiłki.

Interwencja posłów robotniczych Łodzi odniosła słaby skutek, gdyż wiek sześć sejmowa ustawa spacyfła i obecnie ustawa ta niedość że nie odpowiada życzeniom warstw pracowniczych lecz szkodzi im, jeszcze.

Obecnie ustawa powędruje jeszcze do senatu, który nie omieszka wprowadzić całej szereg poprawek, tak że uchwalona i ogłoszona już ustawa będzie tylko parodią ustawy socjalnej.

Obecnie należy wszcząć kroki w celu uniknięcia dalszych możliwych poprawek i przyspieszenia ogłoszenia ustawy, gdyż pracownicy nie chcą zasiłków lecz należne im w razie bezrobocia ubezpieczenie.

Co do starań na terenie Łodzi, to w myśl uchwały poprzedniego wiecu udała się delegacja do prezesa rady miejskiej i prezydenta miasta w sprawie wyasygnowania funduszy z kasy miejskiej lecz interwencje te spełziły na niczem.

Powwyższy referat wywołał ożywioną dyskusję, po której przyjęto następujące rezolucje:

„Wiek stwierdza że nowela do ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, jako obejmująca nieznaną tylko część bezrobotnych, zwalniana państwo od świadczeń na rzecz funduszu ubezpieczeniowego i posiadająca szereg innych kardynalnych braków, nie uwzględnia interesów szerokich mas pracowniczych, zaś zapowiadane ostatnio przez senat poprawki do noweli na czas nieograniczony odwołują wprowadzenie w życie nawet tego tak niedostatecznego ubezpieczenia. Wobec powyższego zebrani wzywają organizacje pracownicze m. Łodzi do wystąpienia do czynników rządowych w obronie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i o dalsze wypłacanie bezrobotnym doraźnych zasiłków.

Wiek stwierdza że sferę posiadającą, wykorzystując obecny moment starają się obalić 8 godzinny dzień pracy i inne zdobycze socjalne, z tak wielkim trudem wywalczone przez klasę pracującą. Wiek protestuje przeciwko tym reakcyjnym zamachom i nawołuje ogół pracowników m. Łodzi do czujnej i energicznej obrony swoich praw! Następnie stwierdzono, że zarówno pracownicy umysłowi jak i fizyczni winni razem bronić swych interesów, wobec czego postanowiono porozumieć się ze związkami zawodowymi w celu stworzenia komitetów bezrobotnych pracowników umysłowych zrzeszonych w związkach jak również i stojących poza związkami.

W końcu postanowiono domagać się podwyższenia zapomóg, oraz ubezpieczenia bezrobotnych pracowników umysłowych w kasie chorych. b.

## Prawo i życie.

### 4 miesiące więzienia za potajemny poród.

Posterunek policyjny we wsi Będaków powiatu brzezińskiego, otrzymał w kwietniu r.b. poufne wiadomości, że nie szkanika tejeż wsi Zofia Kulesza od dłuższego czasu była w stanie odmiennym, a obecnie figura jej powróciła do normalnego stanu, przyczem w gminie nie został zarejestrowany nowy potomek Kuleszów.

Wydelegowany w tym celu posterunkowy przeprowadził poufne dochodzenie i na zasadzie informacji zebranych od sąsiadki Kuleszy dowiedział się, że Zofia istotnie była w stanie odmiennym, jednak dziecka nie powiła.

Wówczas posterunkowy aresztował Zofję Kuleszę, zaprowadził ją do szpitala brzezińskiego do lekarza ginekologa, by ten stwierdził czy podejrzana nie uczyniła przestępstwa kolidującego z kodeksem karnym.

Lekarz zbadał Zofję Kuleszę i orzekł że istotnie przed trzema dniami urodziła ona dziecko, jednak nieobecność tego stwierdza dokładnie iż zostało tu popełnione morderstwo na noworodku.

W dniu wczorajszym w sądzie ogowym w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywana była sprawa Zofji Kuleszy, którą urząd prokuratorski oskarżył o powicie dziecka i zgładzenie go ze świata.

Oskarżona Zofia Kulesza do winy za bójstwa dziecka nie przyznała się, jak również zaprzeczyła, jakoby była kiedykolwiek w stanie odmiennym.

Zbadane w charakterze świadków sąsiadki Kuleszy zeznały, że istotnie oskarżona znajdowała się w stanie odmiennym, aż pewnego dnia znikła i po trzech dniach kibic jej nie zdradziła formy kobiety znajdującej się w stanie odmiennym.

Świadek Józefa Gabara lat 14 zeznał, że siostra oskarżonej gdy była z nią na grzybach w lesie opowiedziała jej, że „Józia wiesz moja starsza siostra Zosia będzie miała syna, a ja będę już ciotka, mam lat 14, a ty masz lat 16 i nie jesteś ciotka”.

Prokurator Piotr Lewiecki popiera oskarżenie w całej rozciągłości i domaga się przykładowego ukarania podsądnej z art. regulującego sprawę o zabójstwo dziecka.

Obrońca oskarżonej adwokat Planer w przemówieniu swem dowodzi że nie może być w niniejszej sprawie mowy o zabójstwie, a jeśli sąd uzna winę podsądnej należy zmienić kwalifikację prawna, gdyż zachodzi tu najwyżej zwykłe poronienie.

Sędzia Kulikowski po naradzie zmniejszając kwalifikację prawną skazał Zofję Kuleszę na 4 miesiące więzienia zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Natychmiast do odnalezienia na dłuższy czas

**2-pokojowe**  
umeblowane mieszkanie  
z kuchnią i wszystkimi  
wygodami.

Oferty sub. „R. G.” do administracji „Il. Republiki”.

## Konkurs orkiestr wojskowych

odbędzie się w dniu 1-ym sierpnia.

Jak wiadomo w dniu 1 sierpnia w orkiestrze letniej „Tivoli” odbędzie się konkurs orkiestr wojskowych poprzedzony zbiórka o godzinie 9 rano na placu im. generała Hallera, gdzie orkiestry przed komisją wykonają produkcje muzyczne marszowe z zastosowaniem zwrotów, zachodzeń i wszelkich komend mustralnych wojskowych.

O godzinie 7 wieczorem dnia tego orkiestry stawiają się w komplecie w orkiestrze Tivoli, gdzie nastąpi losowanie odnośnie do kolejności grania.

Program muzyczny przedstawia się następująco:

28 pułk Strzelców Kaniowskich: Polonez A-dur Chopin. Menuet — Paderewski, Ouwertura Węgierska Keller - Bella. Prima — Vista — utwór dany przez kolegium sędziów.

31 pułk Strzelców Kaniowskich — Hrabina — Moniuszko, Rapsodia węgierska — Liszta. Chopiniada — Chopin. Prima Vista utwór dany przez kolegium sędziów.

10 pułk Kaniowskiej Artylerji Polowej — Ouwertura „Wesoła Gra” — Kellera - Bella, Kwiaty polskie — Cymerman „Gdyby rannym słońkiem” z opery Halka — Moniuszko. Prima Vista utwór dany przez kolegium sędziów.

4 pułk Artylerji ciężkiej. Ouwertura z opery Halka — Moniuszko, Taniec z pochodniami — Mekstera, Mazur z Fanfarami — Powłowski. Prima Vista utwór dany przez kolegium sędziów.

30 pułk Strzelców Kaniowskich, który stacjonuje w Warszawie, a należy do 10 dywizji nie przybędzie na konkurs, ponieważ nie posiada odpowiednich funduszy na translokację z Warszawy do Łodzi, a natomiast weźmie udział w konkursie muzycznym z pułkami warszawskimi.

W skład sędziów wchodzi: pułk. Homolasc. podp. Vogel, major Dabko, major dr. Kuryluk, ks. kapelan Olesński, kapitan Lercha - Orłota, por. Kochanowski, urzędnik wojskowy 10 stop. Si korski kapelmistrz 30 p. S. K.

Ze sfer cywilnych zaproszeni zostali pp. Turner, Michałowski, profesor Walewski i prof. Halpern. p 1

## „Świat kupiecki”.

Eksport węgla drogą morską przez port gdański i Gdyni, nabiera obecnie cech pilnego zagadnienia pierwszorzędnej wagi. Początek akcji wyszedł od rządu, który w tych dniach na włoskim transportowcu „Valdirosa” przesyła do Włoch 7 tys. ton węgla. Ciekawe rozważania na ten temat, jak również na temat wysokości frachtów morskich na węgiel w państwach konkurencyjnych, zamieszcza w ostatnim, 13 numerze „Świata Kupieckiego” (organu rady związków towarzystw kupieckich na Polskę Zachodnią w Poznaniu) p. Klejnot i Turski z Tczewa.

Na temat „Agent handlowy, a podróżujący”, znajdujemy w tymże numerze „Świata Kupieckiego” rozważania, oparte na kodeksie handlowym, w których uwydatniono różnicę zachodzącą pomiędzy tymi dwoma rodzajami przedstawicieli handlowych. Jest to tem więcej wskazane, że w praktyce kupieckiej często stokroć niesłusznie identyfikuje się te dwa pojęcia o różnym zakresie praw.

Aktualna dziś sprawa międzynarodowości naszych targów, również jest rozpatrywana i autor słusznie domaga się wyodrębnienia eksportatorów i wystawców zagranicznych w osobne pawilony.

Bardzo ciekawa korespondencja z Marsylii podaje szczegóły o nowej organizacji rynku ryżowego, mogący interesować naszych hurtowników kolonialistów.

## WYCIECZKA LIGI MORSKIEJ DO GDAŃSKA.

Jeszcze tylko dziś i jutro, od godz. 7 do 9 wieczorem, sekretariat Ligi morskiej i rzecznej przyjmuje zapisy na niewiele pozostałych miejsc w liście uczestników wycieczki, wyruszającej z Łodzi w piątek wieczór, celem zwiedzenia Gdańska, Helu Sopot, Oliwy, oraz wzięcia udziału w regatach w Gdyni. Wycieczka wraca do Łodzi we wtorek rano.

Koszt udziału z kompletnym utrzymaniem, noclegami, przejazdami kolejowymi i statkiem, zwiedzaniem zabytków i t. d. wynosi dla członków 60 złotych, dla nieczłonków 65 złotych.



## Komu oddaliśmy monopol zapalczany?

### Zawrotna karjera i „interesy“ p. inż. Krojgera.

Szerszej opinii publicznej bliżej nieznanym jest to i kulisy wydzierżawienia monopolu zapalczanego szwedem. Zarówno ciała ustawodawcze, jak i opinia publiczna zostały postawione przed faktami dokonany i trudno było w obecnym położeniu finansowym nie przychylić się do żądań rządu, który domagał się zatwierdzenia całej umowy, wskazując na poważną sytuację finansową.

Kto stoi za firmą „National Match Corporation“?

Jest ona właściwie dziełem młodego inż. Ivara Krojgera, który pochodzi ze znanej rodziny szwedzkiej. Trust ten oficjalnie nazywa się „Svenska Taendsticksaktiebolaget“ w Sztokholmie, i w ostatnich latach zajmuje wyjątkowe stanowisko w szwedzkim życiu gospodarczym.

Aby zrozumieć stanowisko trustu Krojgera należy sięgnąć wstecz do historii fabrykacji zapalek szwedzkich. Istnienie tego koncernu można sprowadzić do najdawniejszych lat fabrykacji zapalek, to znaczy do roku 1845, kiedy Jan Edward Lundstroem założył w Joenkoping pierwszą szwedzką fabrykę zapalek. W następnym dziesiątku lat powstaje szereg szwedzkich fabryk zapalek, które wzajemnie się zwalczają.

Okolo roku 1900 doświadczenie eksportowe wskazywało celowość koncentracji szwedzkich fabryk zapalek. Duszą tej akcji był eksporter londyński, Loewenadler, dzięki któremu stara „Joenkopings Taendsticksfabriks“ zjednoczyła się z „Vulkan Taendstickfabriksaktiebolaget“. Jednak ten koncern natrafił na poważnego konkurenta, który wypchnął go z dominującego stanowiska. Duszą konkurencji był inż. Ivar Krojger, który na wiosnę 1913 roku założył koncern „Aktiebolaget Foerande Svenska Taendsticks - Fabriker“, do którego przyłączyło się kilkanaście fabryk. W czasie najwyższej wojennej koniunktury Krojger zjednoczył w koncern również „Joenkoping - Vulkan Fabriker“ wtedy dwa koncerny t. j. wyżej wspomniane „Joenkoping Vulkan Fabriker“ i grupa Krojgera stworzyły „Svenska Taendstickaktiebolaget“. Przez to pociągnięcie Krojger stał się panem przemysłu zapalczanego w Szwecji i wyruszył na zdobycie zagranicy. Miał do spełnienia będzie zadanie, gdyż z jednego z największych rynków zbytu, z Indji, został przemysł szwedzki wypchnięty przez młody przemysł japoński. Jednak dzięki ulepszonej organizacji sprzedaży zdobywa Krojger po wojnie cały wielki indyjski rynek i przy pomocy kapitału amerykańskiego, w którym uczestniczy grupa Rockefellera, usadawia się również w Japonii.

Od roku 1923 współpraca z amerykańskim kapitałem jest bardzo ścisła. Krojger oczywiście zmierza do zmonopolizowania całej produkcji świata! trzeba przyznać, iż w większej części udało mu się to. W Niemczech wykupiono trzy czwarte akcji „Deutsche Zuendholzfabrik, A. G. in Kassel, a dzięki niej uzyskano wpływ na firmę „Stahl Noellge A. G.“ W ten sposób opanowano 30 procent produkcji niemieckiej.

Krojger ma zagwarantowany wpływ na lotewski przemysł i przez swego reprezentanta hamburgskiego, A. Naua, który przeprowadził mu interes w Niemczech, opanował również gdańską „Danziger Zuendholzfabrik“. Krojgerowski „Svenska trust kontroluje obecnie zgo-

łą jedną trzecią światowej produkcji zapalek.

Jest to organizacja, jakiej podobną trudno znaleźć w innym dziale produkcji przemysłowej, tem charakterystyczniejsza, iż dla wytwarzania słynnych szwedzkich zapalek niemal cały surowiec jest importowany do Szwecji. Drzewo szwedzkie, największy artykuł przemysłu w kraju, jest jedynie w ograniczonych ilościach zużywany do fabrykacji, gdyż głównie przerabiany bywa surowiec fiński, rosyjski i polski. Koncern Krojgera jest więc typowym monopolom jakościowym, który dzięki temu przeradza się powoli w monopol światowy. Oczywiście Svenska trust posiada własne obszary leśne we wschodniej Europie, własne fabryki maszyn oraz wszystko to, co musi posiadać dobrze zorganizowany trust. Charakterystycznym jest, iż potężny trust Krojgera nie pogardza spekulacjami wszelkiego rodzaju. W czasach więc najbardziej intensywnej inflacji nabywa za psie pieniądze domy w śródmieściu Berlina, a by jesienią roku 1924 sprzedać je z ogromnym zyskiem, sprzedać Jakobowi Michaelowi, niemieckiemu potentatowi, którego karjera może być przyrównana

jedynie do kariery wiedeńskiego Bosla.

Obecnie trust Krojgera pochwalić się może ładnym powiększeniem swych wpływów, gdyż opanował w pełni cały polski rynek. O całej transakcji mówiono wiele i tajemniczo, a poseł Dąbrowski w swym organie „Ilustrowany Kurjer Krakowski“ dawał bez ogródek do zrozumienia, iż dyrektor departamentu monopolu p. Głowacki odegrał w całej transakcji rolę, którą niektórzy nazywają dwuznaczną.

Trudno jest nam to sprawdzić, a nie wolno domyślać się, nawet w tym wypadku, gdy się wie, że koncern Krojgera chętnie przykłada rękę do wielkich interesów spekulatywnych, a la nabywanie domów w Berlinie, co świadczy o sposobie prowadzenia interesów. Umiejętność wciągania w nie słabych ludzi, stojących na odpowiedzialnych i wpływowych stanowiskach rządowych idzie w tych wypadkach równoległe ze zmysłem spekulatywnym. Nie ulega wątpliwości, iż jedną stroną, która wyciągnie zysk z monopolu zapalczanego w Polsce, będzie Krojger. Rozumie się, że pośredniczący w przeprowadzeniu tego interesu nie wyjdzie z próżnymi rękami.

Dr. Leszek Kirklén.

## „Wnieszorg“ czyni w Łodzi dalsze zakupy.

### Pan Nachmanson konferuje z wielkimi firmami.

Onegdaj wieczorem przybył ponownie do Łodzi dyrektor handlowy sowieckiej misji zakupów, p. Nachmanson.

W dniu wczorajszym p. Nachmanson odbył szereg konferencji w łódzkich firmach bawełnianych celem przeprowadzenia zakupów zimowej manufaktury bawełnianej. Pertraktacje prowadzone były u Ejtingona, gdzie Wnieszorg zamierza uskuteczyć nową transakcję w wysokości pół miliona dolarów, w Włodzkiej Manufakturze (w której to

firmie rozmiar ewentualnych zakupów trudno określić) oraz w firmie Krusche i Ender.

W tej ostatniej firmie Wnieszorg zamierza zakupić towarów (przeważnie kołdry i sybiry) na sumę 25 — 30 tys. dolarów.

Jak widzimy więc przewidywania nasze, że ogólna suma transakcji łódzkiego przemysłu z Wnieszorgiem osiągnie przynajmniej 2 milj. dolarów, za czynają się sprawdzać.

## Ograniczenie wywozu pieniędzy z Rosji.

Centralne władze sowieckie począwszy od dnia 25 lipca wprowadziły zakaz wywozu biletów bankowych i skarbowych zagranicę. Rozporządzenie to dotyczy przedewszystkiem biletów Gosbanku (banku Unji). Według tego rozporządzenia bilety Gosbanku i państwowe skarbowe bilety, wywożone przez osoby przekraczające granicę sowiecką

powinny wchodzić w skład pozwolonej przez prawo normy wywozu wartości walutowych, ustanowionej na 300 rubli na osobę i oprócz tego po 150 rubli na osobę, należąca do rodziny osobę głównej. Władzom celnym zostało wydane polecenie, aby ze specjalną uwagą i dokładnością przestrzegały tego rozporządzenia.

## Zakupy zagraniczne w Czechosłowacji.

Wskutek umiejętnej organizacji handlu zagranicznego, sfery kupieckiej i przemysłowej w Czechosłowacji wpłynęły na wybitne zwiększenie dopływu zamówień dla przemysłu czechosłowackiego, zwłaszcza jeżeli chodzi o przemysł ciężki. Pość zamówień w przemyśle hutniczym, pochodzących z zagranicy, daje pracę 25 proc. zdolności wytwórczej hut czeskich. Jednym z ciekawych objawów jest to, że przemysł czeski skutecznie

konkuruje na rynkach zagranicznych z droższym przemysłem niemieckim. Dowodzi to, jak wiele znaczy umiejętna organizacja w poszukiwaniu rynków zbytu. Ostatnio koncern hutniczy niemiecko-czeski Thyssena otrzymał zamówienie od rządu Ameryki południowej na dostawę rur wodociagowych. Wartość zamówienia tego sięga 420 tysięcy funtów szterlingów.

## Międzynarodowy kartel drzewny.

W związku z rokowaniami pomiędzy Rumunją, Jugosławiją, Austrią i Czechosłowacją w sprawie utworzenia międzynarodowego kartelu drzewnego, dotyczącego handlu zarówno drzewem nieobrobionym i obrobionym, jak i wyrobami drzewnymi, czynione są obecnie usiłowania ze strony sfer zainteresowanych co do wciągnięcia do kartelu tego handlu szwedzkiego. Organizacja ta ma się zajmować przedewszystkiem kierowaniem polityką cen na różnych ryn-

kach eksportowych. Inicjatywa stworzenia tego kartelu pochodzi od towarzystwa akcyjnego dla produktów drzewnych w Zurychu. Towarzystwo to opiera się na kapitale 30 milionów franków szwajcarskich, jest jednym z największych koncernów drzewnych oraz związane jest ściśle stosunkami z organizacją banków zachodnio i środkowo-europejskich z Banca Commerciale Italiana i Deutsche Bank.

## Dolar 5.23.

Dzień wczorajszy był bardzo mocny na rynku dewizowym w Łodzi. Przed południem banki oddawały dolary po kursie 5,21 do 5,21 i pół, przycem dał się odczuwać wybitny brak materiału.

wymiany wzmocniła się i dolary chciały oddawać w najlepszym razie po kursie 5,25. Mówiono o zleceniach, jakie dała Warszawa do załatwienia w Łodzi.

W ostatnich kilku dniach na rynku pieniężnym nastąpiło pogorszenie sytuacji.

Stopy dyskonta prywatnego waha się od 3 i pół — 5 i pół proc. miesięcznie.

„Materiał“ pierwszorzędny (za który uważane są nadal weksle z wystawienia względnie z żyrem największych firm przemysłowych) jest w poszukiwaniu. Weksli „gorszego gatunku“ prawie zupełnie nie można zdyskontować. Banki nadal czynią wielkie trudności przy udzielaniu kredytów oraz przy dyskontowaniu weksli, które wybierają z wyjątkową ostrożnością. Przy transakcjach kupna rabat za gotówkę dosięga 15 proc., w bieżącym tygodniu zaczęły wpływać protesty nawet bardzo poważnej klienteli prowincjonalnej, szczególnie z Kresów i Pomorza.



### GOTÓWKA.

Dolary 5.185.  
CZEKI.  
Belgia 24.08.  
Holandia 209.20.  
Londyn 25.31.  
Nowy Jork 5.185.  
Paryż 24.72.  
Praga 15.44 i pół.  
Szwajcaria 101.17 i pół.  
Wiedeń 73.28 i pół.

### AKCJE.

Bank Dyskontowy 5.05.  
Bank dla Handlu i Przemysłu 0.50.  
Bank Zachodni 1.50.  
Bank Handlowy 4.50.  
Bank Przem. 0.20.  
Bank Zarobkowy 7.50.  
Puls 0.45.  
Częstocice 1.50.  
Cukier 2.35, 2.40.  
Węgiel 1.68, 1.75.  
Polsk. Przem. Naft. 0.48.  
Cegielski 0.37.  
Modrzejów 3.60, 3.75, 3.70.  
Ostrowieckie 5.50, 5.35, 5.45.  
Pocisk 1.15.  
Starachowice 1.85, 2.  
Zyrardów 7.40, 7.60.  
Synd. Rolniczy 2.50.  
Cmielów 0.38.  
Chodorów 3.20, 3.25.  
Gosławice 1.70.  
Firley 0.35.  
Nafta 0.30.  
Nobel 1.55.  
Lilpop 0.55, 0.56.  
Norblin 0.77, 0.78.  
Parowozy 0.45.  
Rudzki 1.15, 1.25, 1.20.  
Zieleniewski 10.60, 10.75.  
Borkowski 1.15, 1.18.  
Żegluga 0.17.  
Haberbusch 6.05.

### Papiery państwowe i listy zastawne.

Pożyczka dolarowa — w dolarach 67.75, w złotych: 351.28 i trzy czwarte.  
Pożyczka kolejowa 90. 85. 90.  
Pożyczka konwersyjna 5 procentowa 43.50, 8 procentowa 72.  
4 i pół proc. listy zastawne ziem. 21.50 21. 60.  
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 18.80, 19.25. 19.  
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 14.25, 14.50.



Dziś i dni następnych!

# CASINO

Dziś i dni następnych!

1)

# MIŁOŚĆ i PIENIADZE

Fascynujący dramat społeczno-historyczny w 7 aktach.

W roli madame Pompadour urocza warszawianka, gwiazda ekranów świata

## MIA MARA

2) Vera Pietrakiewicz i Helena Jasiewicz

Wspaniały baletu opery warszawskiej w nowych tańcach.

3) MAREK WINDHEIM

popularny piosenkarz w nowym repertuarze

PRZY FORTEPIANIE M. SZYMKIEWICZ.

Początek przedstawień o g. 5, 7 i 9.30.  
CENY MIEJSC OD 1 zł

Powiększona orkiestra pod dyr. L. KANTORA.  
Nowa specjalna angielska wentylacja sali.

## Warsztaty i Garaże Samochodowe

— Powszechnego Towarzystwa Handlowo-Przemysłowego —  
dawniej F. GREENWOOD Spółka Akcyjna  
Łódź, Sienkiewicza 76/80.

Częściowe i całkowite remonty samochodów wszelkich systemów z gwarancją.  
Drobne naprawy na poczekaniu. Garaże dla samochodów z całkowitą obsługą.

3 pokoje z kuchnią  
i wszelkimi wygodami z meblami lub bez  
poszukiwane.

Oferty do adm. dla „Dolci”

7623-3

## Kupię lokomobile

znanej marki w dobrym stanie  
o sile 30—40 H. P.

Oferty sub, „Dolary”

7624

## W Grenoble

(na południu Francji)

w miejscowości zdrowej, otwieram pensjonat, wyłącznie dla studentek i dla pań chcących kształcić się w tamtejszym liceum. Pomoc w francuskim na miejscu.

Troskliwa opieka zapewniona  
Bilższe informacje i zapisy od 1—2 i od 4—5 pp.  
w Łodzi ul. Sienkiewicza 37, pr. of, II p. m. 35

## Michał Reitberger,

ANDRZEJA Nr 7

Wypłaca świadectwa handlowe, przemysłowe i wojskowe (patenty), oraz przyjmuje wpłaty i akceptacje zeznań o obrocie za I kwartał 1925 roku, którego termin upływa z dniem 31 lipca r. b.

7391—6

### Sprzedaje się okazynie:

Kasa ogniowa, urządzenie biurowe, stoły, biurka, maszyna do kopjowania, maszyna do pakowania, oraz pokój jadalny i lampy gazowe.  
Oglądać od godz. 10 do 3  
Zawadzka 36, m. 11. 7609

## SZYLDY i REKLAMY

stylowo wykonywa po cenach konkurencyjnych na warunkach b. dogodnych

ARTYSTYCZNY ZAKŁAD MALARSKI

J. KRAUSE

ZAWADZKA 23 TEL. 42-31

## MIESZKANIA,

lokale i pokoje umeblowane stale poszukuje i poleca  
Biuro „ADMINISTRATOR”  
Piotrkowska 20, telef. 28-08.

## MEBLE

kompletne urządzenia — MEBLE  
oraz pojedyncze —  
poleca w wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach

L. M. TERKELTAUB

— 12 NARUTOWICZA 12 —  
(w podwórzu).

NA RATY! — — ZA GOTÓWKĘ!

## Mieszkania

1, 2, 3, 4, 5, 6 pokojowe stale  
POSZUKUJE

„Biuro Ruch” Piotrkowska 38.

## KUPIĘ

10 sztuk mało używanych krosen tkackich na wełnę, 4-ro skrzynkowe szerokość 2200—2400 mm., najcenniejszego systemu „Schönheer”, 4 zespoły grempl od 1500—1850 mm. szerokości z selfaktorami, systemu „Hartman”, lub „Josephy”, 1 hydrauliczna prasa i 1 krzyżówkę (Kreuzpulmaschine).  
Oferty pod „W. R.” do administ. nin. pisma. 7547—3

## Mieszkania, pokoje, sklepy

poleca:  
Biuro Ruch Piotrkowska 38.

## Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 23  
telef. 40-26.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 9.30 od 41 nót do 4 w

## Dr. Zagunowski

Gdańska 42.  
(Długa).  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8.

## Dr. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.  
Dzielnia Nr 9.  
Przyjmuje od 8—9 pół i od 4—5.  
Tel. Nr 28-98.

## Dr. med. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne  
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjmuje od 10—12 i 5—7.  
Nawrot Nr 7.  
Telefon 28-07.

## Dr. H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.  
6-go Sierpnia 1.  
Godz. przyjęcia: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł w niedziele i święta od 11-ej do 1-a

## Ajenci

wprowadzeni w sklepy kolonialnych i składach aptecznych zaraz poszukiwani na wysoka prowizję. Oferty pod „Zdolni” do „Il. Republiki”. 617

## Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż  
Bryczka mało używana do sprzedania, ul. Ceglarska 54. 7618

Do sprzedania urządzenie sklepowe i różne inne rzeczy  
Piotrkowska 42  
godzinie do admin. „Il. Republiki” 629

Planino w dobrym stanie do sprzedania. Nowaka 24 m. 1. 7627

Plakiet bez miarówki, nie tania do odstąpienia, Rzgowska 15, w sklepie rogowym. 637-2

Posady.  
Bezpłatnej praktyki biurowej poszukuje stonotypistka maszynistka, znajomość języków, buchalterji „Praktyka”

Potrzebna starsza energiczna kasjerka Piotrkowska 142 m. 6. 7625—3

Inżynier, elektrotechnik Dyplom wiedeński z praktyką, zna język polski i niemiecki, poszukuje posady początkującej Łask. zgł. pod „B” Nr 28 do admin 7604-4

Nauka i wychow  
Student udziela lekcji. Specjalność: polski, matematyka. Konstantynowska 15 m. 31. Od 1—4. 638—3

Student prawa i student matematyki Uniw. Warszawskiej poszukują lekcji. Dowiedzieć się Bronisław Eychner, Aleja 1-go Maja 16 między 14—19 godzina. 7620

Udzielam lekcji niemieckiego dla początkujących i dorosłych. Cena przystępna. Zgłoszenia Piotrkowska 16. Lastman, 3-cie piętro. 605—2

W godzinach wieczornych dla poszukuje lekcji matematyki. Oferty z podaniem ceny za godzinę do admin. „Il. Republiki” 629

Lokale.  
Pokoje frontowe duży balkonowy do wynajęcia; można korzystać z przylegającego salonu. Oferty „Centrum” 7628

Zagubiono OKUMOP  
Paszport Abram Aron zagubił paszport okupacyjny wydany w Łodzi. 619—3

Zagubiono protest na sumę zł. 80 z wystawienia Jakóba Ciepłuchy, Piotrkowska 17, na zlecenie L. Gerszenowicza. 7616

Poszukuję Leonarda z zaświadczeniem wojskowe, paszport niemiecki, wyciąg ksiąg stałej ludności i metrykę urodzenia oraz dwie książeczki związkowe. 7497-2